

**Przemysław Różański**

Gdańsk-Oliwa

## **Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1926–1935**

Daty ramowe ujęte w tytule niniejszego tekstu wyznaczają okres rządów Józefa Piłsudskiego i jego politycznych zwolenników. Z uwagi na osobowość Marszałka oraz zagadnienie, które jest przedmiotem niniejszego artykułu, lata 1926–1935 stanowią pewną wyodrębnioną całość w historii II Rzeczypospolitej, co postaram się uzasadnić poniżej. Nadto wpływ tzw. kwestii żydowskiej na stosunki bilateralne polsko–amerykańskie w okresie kształtowania się odrodzonej po rozbiorach Polski oraz stosunki polsko–żydowskie w USA stały się już przedmiotem naukowej analizy<sup>1</sup>. Wreszcie, studium niniejsze stanowi, w intencji jego autora, wstęp do dalszych badań nad przedstawionym tu zagadnieniem, obejmujących cały niemal okres międzywojnia, czyli lata 1922–1939. Brakuje bowiem w polskiej historiografii wyczerpującej i spójnej monografii z dziedziny stosunków polsko–amerykańskich w kontekście zagadnień żydowskich. Istnieje natomiast zbiór esejów naukowych dotyczących stosunków polsko–żydowskich w USA w okresie międzywojennym autorstwa prof. Andrzeja Kapiszewskiego<sup>2</sup>.

Gwoli ścisłości dodam, iż przez Stany Zjednoczone rozumiem nie tylko amerykańską dyplomację, ale również społeczeństwo amerykańskie, a zwłaszcza amerykańskich Żydów, w naturalny niejako sposób najbardziej zainteresowanych położeniem ludności żydowskiej w Polsce.

W 1926 r. zamach majowy Józefa Piłsudskiego zdominował życie polityczne w Polsce, wywołał również szeroki rezonans w prasie amerykańskiej. Dla diaspory żydowskiej za Atlantykiem przejęcie władzy przez Piłsudskiego oznaczało nadzieję na poprawę położenia Żydów polskich. Takie stanowisko amerykańskich Żydów wobec wydarzeń majowych wynikało z tolerancyjnej postawy Naczelnika w stosunku do mniejszości etniczno–religijnych zamieszku-

---

<sup>1</sup> A. Kapiszewski, *Hugh Gibson and a Controversy over Polish–Jewish Relations after World War I*, Kraków 1991; T. Radzik, *Stosunki polsko–żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w l. 1918–1921*, Lublin 1988; P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1918–1921* (dalej: *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce*), Gdańsk 2007.

<sup>2</sup> A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic. Essays on Polish–Jewish relations in the United States during World War I and in the interwar years* (dalej: *Conflicts across the Atlantic*), Kraków 2004. Także inni historycy poruszali znaczenie kwestii żydowskiej dla stosunków polsko–amerykańskich po zakończeniu I wojny światowej, jednak na tle ogólniejszych problemów. Zob. P. S. Wandycz, *The United States and Poland*, Cambridge 1980; H. H. Fisher, *America and the New Poland*, New York 1928.

jących ziemie polskie. Ponadto amerykańscy Żydzi postrzegali majowe *coup d'État* jako przejście od „reakcjonizmu i klerykalizmu do administracji liberalnej”<sup>3</sup> pod przywództwem Józefa Piłsudskiego. Lewicowe korzenie z początków jego działalności politycznej oraz silne poparcie lewicy przy ponownym uchwyceniu przez niego władzy w maju 1926 roku także odegrały znaczącą rolę w pozyskaniu przychylności diaspory żydowskiej. Lewica (socjaliści, komuniści) uchodziła bowiem za generalnie tolerancyjną wobec Żydów. Nawet jeśli wspomniane nadzieje Żydów związane z Piłsudskim zostały częściowo zawiedzione, to jednak jego postać utrwaliła się przeważnie pozytywnie w pamięci Żydów polskich i amerykańskich. Stało się tak m.in. z powodu konkretnych działań legislacyjnych rządu i sejmu po 1926 r. Po dwóch latach dyskusji i konsultacji z Żydami rząd uznał ostatecznie gminy żydowskie we wschodniej Polsce, a po następnych trzech latach, w 1931 r., zniósł wszystkie carskie dyskryminacyjne restrykcje dotyczące m.in. osadnictwa żydowskiego oraz ograniczenia zawodowe naniesione na ludność żydowską<sup>4</sup>. Zatem początkowe uczucie zawodu polskich i amerykańskich Żydów wobec polityki piłsudczyków wynikało raczej z rozczarowania powolnością podjętych działań aniżeli z objętego kierunku. Wydaje się oczywiste, że w krótkim czasie położenie Żydów w Polsce nie mogło ulec radykalnej poprawie, choćby ze względu na trudności ekonomiczne, z którymi borykała się II Rzeczpospolita. Stosunkowo krótki okres prosperity w latach 1926–1928 niewiele mógł tu zmienić. Działalność legislacyjna państwa zmierzająca do zniesienia dyskryminujących ludność żydowską praw odziedziczonych po carskiej Rosji mogła ulec przyspieszeniu, ale i ta działalność sejmu i rządu nie postępowała bezpośrednio po zamachu majowym, o czym była mowa powyżej. Mimo to rządy Piłsudskiego i jego zwolenników cieszyły się niezmiennym poparciem przynajmniej aż do 1929 r., co zostanie wykazane poniżej. Stało się tak, ponieważ piłsudczycy byli ideowymi przeciwnikami Narodowej Demokracji znanej z programowego antysemityzmu. Z czasem owe podziały polityczne i ideowe uległy wzmocnieniu. Wydaje się zatem zrozumiałe, dlaczego Żydzi popierali Piłsudskiego. Woleli u władzy w Polsce przywódcę znanego z tolerancji wobec mniejszości etniczno-religijnych niż system parlamentarno-gabinetowy z dominującą rolą sejmu, który umożliwiał nacjonalistom wpływ na administrację i zawiązywanie szerokich prawicowo-centrowych koalicji. Piłsudski u władzy był gwarantem marginalizacji prawicy zdominowanej przez antysemicką endecję<sup>5</sup>. Zmiana stosunku amerykańskich Żydów do Polski jest wyraźnie widoczna po zamachu majowym i okrzepnięciu nowego „reżimu”. We wrześniu 1926 r. poseł RP w Waszyngtonie, Jan Ciechanowski, otrzymał zaproszenie od przewodniczącego Forum and Education Committee, Nathana H. Seidmana, do udziału w konferencji w Ośrodku Żydowskim w Brooklynie (The Brooklyn Jewish Center) w Nowym Jorku<sup>6</sup>. Było to pierwsze tego rodzaju zaproszenie dla Ciechanowskiego, odkąd objął on placówkę

<sup>3</sup> „In Poland, the change was from a reactionary and clerical to a liberal administration under Piłsudski”, Zob. American Jewish Year Book (dalej: AJYB), v. 29, Philadelphia 1927, s. 52.

<sup>4</sup> H. Haumann, *Historia Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 233; A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic*, s. 203; D. Stone, *Polish Diplomacy and the American Jewish Community between the Wars*, „Polin” 1987, v. 2, s. 78; J. Tomaszewski, *The Civil Rights of Jews in Poland 1918–1939*, „Polin” 1994, v. 8, s. 123–125; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 183.

<sup>5</sup> Dla ścisłości warto dodać, iż od 1919 r. endecja reprezentowana była w sejmie przez Związek Ludowo-Narodowy.

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada RP w Waszyngtonie (dalej: AW), sygn. 2613, k. 27, September 22, 1926, Seidman do Ciechanowskiego; k. 28, September 28, 1926, Ciechanowski do Seidmana.

w Waszyngtonie<sup>7</sup>. Poseł przywiązywał doń dużą wagę. Amerykańscy Żydzi uchodzili bowiem za wpływową mniejszość etniczno-religijną w Stanach Zjednoczonych, mniejszość, która potrafiła oddziaływać nie tylko na swoich współwyznawców i rodaków, ale również na amerykańskie koła rządowe i opiniotwórczą prasę amerykańską. Żydzi amerykańscy byli zresztą w znacznej mierze mniejszością dalece zasymilowaną, sami określali siebie mianem Amerykanów, a uczestnicząc w międzynarodowych konferencjach żydowskich, posługiwali się językiem angielskim w przeciwieństwie do delegacji żydowskich z innych krajów, mówiących w jidysz, ewentualnie w języku niemieckim<sup>8</sup>. W chwili otrzymania zaproszenia Ciechanowski pełnił służbę w stolicy Stanów Zjednoczonych od blisko roku, zatem dopiero po fundamentalnych zmianach politycznych w Polsce amerykańscy Żydzi postanowili nawiązać trwale — jak się okazało — kontakty z polską placówką dyplomatyczną. Wystąpienie przedstawiciela Polski w Waszyngtonie na konferencji 6 grudnia 1926 r. w Ośrodku Żydowskim w Brooklynie w Nowym Jorku okazało się jego wielkim sukcesem, a tym samym przyczyniło się do polepszenia wizerunku Polski w opinii amerykańskich Żydów, ale także elit politycznych Stanów Zjednoczonych, o czym świadczy list gratulacyjny dla Ciechanowskiego od byłego sekretarza stanu Roberta Lansinga<sup>9</sup>. Ciechanowski przygotował wystąpienie w ten sposób, aby — jak to sam ujął — „poruszyć sprawę żydowską w Polsce z punktu widzenia państwowego”<sup>10</sup>. Wcześniej postarał się o aktualne materiały z MSZ — dotyczące najbardziej palących zagadnień związanych z kwestią żydowską: *numerus clausus*, ulg paszportowych na wyjazdy studentów żydowskich za granicę czy wreszcie szkół wyznaniowych<sup>11</sup>. Jak wspominałem, odbiór przemówienia Ciechanowskiego z 6 grudnia 1926 r. w Ośrodku Żydowskim w Brooklynie był zdecydowanie pozytywny: „jeśli problem żydowski w Polsce istnieje, to jest czysto psychologiczny” — stwierdził w Jewish Center poseł Ciechanowski, co skrupulatnie odnotowała prasa żydowsko-amerykańska<sup>12</sup>. Owo znakomite przyjęcie wystąpienia polskiego dyplomaty wpisuje się w akcję poparcia znacznej części amerykańskich Żydów dla rządów Józefa Piłsudskiego w Polsce. Był to swego rodzaju kredyt zaufania dla władz polskich, po których spodziewano się zwrotu w polityce wobec mniejszości żydowskiej. Nastroje panujące wówczas w diasporze żydowskiej za Atlantykiem oddają komentarze zamieszczone w prasie żydowsko-amerykańskiej. W artykule redakcyjnym „Tagblattu” z 10 grudnia 1926 r. amerykańsko-żydowski dziennikarz odniósł się do referatu Jana Ciechanowskiego w następujący sposób: „Słowa Posła Ciechanowskiego są ogromnej wagi dla Żydów. Polska chce, aby Żydzi pozostali w kraju, jest przeciw syjonizmowi

<sup>11</sup> Jan Ciechanowski pełnił służbę posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie od 13 X 1925 r. do 20 II 1929 r. Zob. AAN, AW, [1918] 1919–1945, sygn. 490/I, Dzieje ustrojowe urzędu, s. 2–3.

<sup>12</sup> Na przykład w Zurychu w 1927 r. w trakcie konferencji dla obrony praw mniejszości żydowskich. Zob. AAN, AW, sygn. 2613, k. 131–143, 5 września 1927, MSZ do Poselstwa RP w Waszyngtonie, Paryżu, Londynie, Berlinie, Raport Stefana Jerzego Lubomirskiego, obserwatora MSZ z konferencji dla obrony praw mniejszości żydowskich, odbytej w Zurychu 17–20 sierpnia 1927 r.

<sup>13</sup> Ibidem, k. 45, December 11, 1926, Seidman do Ciechanowskiego; k. 46–47, December 21, 1926, Lansing do Ciechanowskiego (list odręczny).

<sup>14</sup> Ibidem, k. 35, 2 listopada 1926, Ciechanowski do MSZ; k. 43, 9 grudnia 1926, Ciechanowski do MSZ. Tutaj m.in.: „Zdaniem obecnych na zebraniu, nie tylko Żydów, ale i chrześcijan, miało ono wielkie powodzenie”.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Tekst przemówienia Ciechanowskiego opublikował m.in. „The American Hebrew” z 25 lutego 1927 r., zob. AAN, AW, sygn. 2613, k. 54–59. Stąd cytat zamieszczony w tekście głównym.

szczególnie dlatego, iż nie chce, aby Żydzi opuścili kraj”<sup>13</sup>. Według żydowskich dziennikarzy w USA oznaczało to „zupełny przewrót w orientacji polskiej”<sup>14</sup>. Z kolei czytelnicy publikowanego w Stanach Zjednoczonych w języku jidysz „Der Tag” mogli przeczytać w numerze z 7 grudnia pod nagłówkiem *Polski Minister zapewnia, że nienawiść do Żydów stopniowo się zmniejsza pod nowym rządem*, „iż według konstytucji każdy obywatel mieszkający na obszarze Polski równo traktowany być ma”, albo że „Ciechanowski nie zaprzeczył, iż miały miejsca pożałowania godne tarcia i napady, od których Żydzi dużo ucierpieli, ale to nie była legalizowana walka przeciw Żydom, lecz skutki psychologicznych przyczyn, które w różnych okresach czasu doprowadziły do starć”<sup>15</sup>. „Der Tag” cytował także słowa Ciechanowskiego dotyczące bojkotu ekonomicznego i *numerus clausus*: „Minister oświadczył, że w każdym razie nie istnieje w Polsce kolektywna nienawiść do Żydów, choć wie, że ruch kooperatywny w Polsce sięgnął po środki bojkotu żydowskich kupców, wreszcie że *numerus clausus* zniesiony został zupełnie, w rzeczywistości zaś nigdy nie istniał, choć to praktykowano. Obecnie stosunki się zmieniły w wielu kierunkach, od kiedy nowy rząd objął ster państwa”. I dalej: „Gdy go ktoś zapytał, co sądzi o syjonizmie, powiedział, że nie wierzy w syjonizm, gdyż nie życzy sobie, aby Żydzi wyemigrowali z Polski”<sup>16</sup>. Od ostatniej wypowiedzi Ciechanowski próbował się odciąć w korespondencji z konsulem generalnym RP w Nowym Jorku i z ministrem spraw zagranicznych w Warszawie<sup>17</sup>. Zaprzeczył jakoby sprzeciwiał się emigracji żydowskiej do Palestyny, natomiast „uważając Polaków wyznania mojżeszowego jako obywateli polskich w pełnym słowa znaczeniu”<sup>18</sup>, nie uważał ich masowej emigracji do Palestyny za pożądaną. Jednocześnie prostowanie „przekręconego” zdania w artykule uznał poseł za niewskazane, „gdyż mogłoby to osłabić dodatnie wrażenie”<sup>19</sup> osiągnięte w sferach żydowskich.

Faktyczne i skądinąd nieskrywane przyczyny poparcia Żydów amerykańskich dla Polski począwszy od drugiej połowy 1926 r. znajdujemy w kolejnych fragmentach prasy żydowskiej za Atlantykiem. Po wspomnianej grudniowej konferencji w Jewish Center z udziałem polskiego dyplomaty „Der Morgenjournal” nadmieniał, „że Piłsudski zdążył do zniszczenia endeckiej maszyny, którą uważa za nieszczęście dla Polski”<sup>20</sup>, i dalej, że: „Piłsudski chce władzy, chce wielkiej, potężnej Polski, a nie malowanego królestwa z łaski grupki arystokratów”, że „żąda szacunku i odpowiedzialnych form w stosunku do rządu, któremu pragnie nadać autorytet i władzę”<sup>21</sup>. W styczniu 1927 r. konsul generalny w Nowym Jorku informował Ciechanowskiego, iż „stale wzrasta sympatia umiarkowanych i pravicowych żydów tutejszych do Polski”<sup>22</sup>. W żydowskim „Der Tag” z 9 stycznia pod nagłówkiem *Pożyczka dla Polski* w związku ze staraniem Polski o pożyczkę 100 mln dol. czytelnicy ponownie mogli przeczytać pozytywne uwagi o Piłsudskim: „Rząd Piłsudskiego jest stanowczo przeciw wszelkiej polityce bojkotu i z pewno-

<sup>13</sup> Ibidem, k. 5–12, 8 stycznia 1927, Konsul Generalny RP w Nowym Jorku Sylwester Gruszka do Jana Ciechanowskiego. Przegląd prasy żydowskiej za grudzień 1926 r.

<sup>14</sup> Ibidem, k. 6.

<sup>15</sup> Ibidem, k. 7–8.

<sup>16</sup> Ibidem, k. 8.

<sup>17</sup> Ibidem, k. 10–12, 10 stycznia 1927, Ciechanowski do Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku i Ministra Spraw Zagranicznych, z dopiskiem „poufne”.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem, k. 9.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Ibidem, k. 13–19, 29 stycznia 1927, Konsul Generalny RP w Nowym Jorku Marynowski do Poselstwa RP w Waszyngtonie, z dopiskiem „poufne”.

ścią nie dopuści do uposiedzenia Żydów w obecnym gospodarczym uzdrowieniu Polski. A choć dużo problemów jest jeszcze nierozwiązanych, przynajmniej jednak trzeba, że Żydzi w Polsce obecnie pewniejsi są pod rządami Piłsudskiego niż pod rządami, z jakimi przedtem mieli do czynienia. Pożyczka dla Polski bezsprzecznie dobrą jest dla Polski, i dla Żydów<sup>23</sup>. Zaufanie amerykańskich Żydów do Marszałka nie zostało zachwiane nawet wówczas, gdy odmówił skomentowania problemu dyskryminacji Żydów w Rumunii, o czym głośno było w owym czasie w Stanach Zjednoczonych. Komentatorzy żydowscy skonstatowali jedynie, że Piłsudski musi się liczyć z opinią publiczną swojego kraju oraz z opinią posłów do sejmu, a tylko w dwóch krajach na świecie — idąc za amerykańskimi Żydami — możliwa była rezolucja parlamentu w obronie Żydów: w USA i w Wielkiej Brytanii<sup>24</sup>. Skoro o ostatnim państwie mowa, warto dodać, iż brytyjscy Żydzi z Lucjanem Wolfem na czele wypowiadali się o Piłsudskim w podobnym tonie, co ich amerykańscy współwyznawcy. Z kolei w „Morgenjournal” z 6 stycznia w notatce *Roman Dmowski przywódca polskich antysemitów* autor odniósł się do utworzenia pod koniec 1926 r. opozycyjnego Obozu Wielkiej Polski (OWP)<sup>25</sup>, wątpiąc, aby ów endecki blok polityczny zyskał wielu zwolenników. Samego zaś przywódcę obozu narodowego dziennikarz żydowsko-amerykański opisał w jak najgorszym świetle z uwagi na jego antysemityczne poglądy i działalność. Tym samym dokonano przeciwstawienia obozu narodowego rządowi Komendanta, eksponując zalety tego ostatniego<sup>26</sup>. Także wpływowi Amerykański Komitet Żydowski (The American Jewish Committee) odnotował powstanie Obozu Wielkiej Polski pod koniec 1926 r., stwierdzając jednocześnie, że „zorganizowany antysemityzm wydaje się być słabszy pod nową administracją Marszałka Piłsudskiego<sup>27</sup>”. Jednym z nielicznych pism żydowskich, które zdobyły się na krytykę stosunków panujących w Polsce pod przywództwem Piłsudskiego był socjalistyczny „Vorwaerts”, który wydrukował „długi opis horrendalnych stosunków w więzieniach polskich<sup>28</sup>”. W przypadku „Vorwaerts” krytyka Polski nie była niczym zaskakującym. Według konsula T. Marynowskiego był to organ prasowy „zawsze nam [czyli Polsce — P. R.] wrogi<sup>29</sup>”, podobnie jak komunistyczny „Freiheit”. Działalność posła polskiego w Stanach Zjednoczonych, zmierzająca do normalizacji stosunków Polski z amerykańskimi Żydami, a tym samym poprawy wizerunku Polski w oczach opinii publicznej za oceanem, a niekiedy na najwyższych szczeblach amerykańskiej dyplomacji, dość szybko odniosła pozytywny rezultat. W styczniu 1927 r. w liście do ministra spraw zagranicznych w Warszawie poseł Ciechanowski raportował:

„W rozmowie, jaką miałem w dniu wczorajszym z jednym z wyższych urzędników w State Department, ten ostatni powiedział mi, że na jednym z wieców żydowskich, protestujących przeciwko programowej polityce Rumunii, jeden z mówców w swym przemówieniu podnosił kontrast pomiędzy liberalnym traktowaniem Żydów w Polsce a uciskiem Żydów w Rumunii, cytując przy tym niektóre ustępy z wygłoszonej przeze mnie mowy w Jewish Center w Brooklynie<sup>30</sup>”.

<sup>23</sup> Ibidem, k. 14.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 15.

<sup>25</sup> 4 XII 1926 r. odbyło się posiedzenie inauguracyjne OWP, zob. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 265; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 16.

<sup>26</sup> AAN, AW, sygn. 2613, k. 15.

<sup>27</sup> AJYB, v. 29, s. 84–85.

<sup>28</sup> AAN, AW, sygn. 2613, k. 16.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem, k. 18, 6 stycznia 1927, Ciechanowski do Ministra Spraw Zagranicznych, z dopiskiem „tajne”.

Jak ważną sprawą było utrzymanie pozytywnego wizerunku Polski wśród amerykańskich Żydów, niech świadczy fakt, iż nawet szef Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku, Benjamin Strong, odpowiedzialny w znacznym — jeśli nie decydującym — stopniu, za międzynarodowy system ekonomiczny lat dwudziestych<sup>31</sup>, wyraził się z uznaniem o przemówieniu Jana Ciechanowskiego w Ośrodku Żydowskim w Brooklinie<sup>32</sup>. Także wpływowi i opiniotwórczy „New York Times”, wcześniej nie zawsze Polsce przychylny, nawiązał współpracę z poselstwem, dostarczając egzemplarze amerykańsko-żydowskiej prasy popierającej zmiany polityczne zachodzące w Polsce, począwszy od „majowej rewolucji” — jak niekiedy określano zamach majowy Piłsudskiego<sup>33</sup>. Postawienie Polski w korzystnym świetle w zestawieniu z Rumunią — która także nie miała dobrych notowań w związku z traktowaniem swoich Żydów — oznaczało całkowitą zmianę zapatrywań części amerykańskich Żydów na niniejszy problem w stosunku do lat 1918–1920, pomijając w tym miejscu okres Wielkiej Wojny, kiedy to rozpoczęła się i trwała z przerwami aż do 1922 r. antypolska kampania na tle dyskryminacji polskich Żydów. Różnica w stosunku do tamtych lat polegała także i na tym, że w czasie I wojny światowej i w latach kształtowania się odrodzonej po rozbiorach Polski prym wśród diaspory żydowskiej za Atlantykiem w nagłaśnianiu położenia polskich Żydów wiódł Amerykański Komitet Żydowski z Louisem Marshalllem na czele. Teraz natomiast kontakty z polską placówką dyplomatyczną w Waszyngtonie utrzymywała przede wszystkim Federacja Żydów Polskich w Ameryce (The Federation of Polish Jews in America)<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Londyn 1992, s. 317. O Strongu zob. L. V. Chandler, *Benjamin Strong, Central Banker*, Waszyngton 1958.

<sup>32</sup> AAN, AW, sygn. 2613, k. 61, 13 marca 1927, Strong z Federal Reserw Bank of New York do J. Ciechanowskiego.

<sup>33</sup> Ibidem, k. 53, March 8, 1927, The N.Y. Times (podpis redaktora nieczytelny) do Ciechanowskiego, w załączeniu „The American Hebrew”, k. 53–59.

<sup>34</sup> Federacja powstała w 1908 r. w Nowym Jorku jako Federacja Polskich Izraelitów (The Federation of Polish Hebrews). W intencji założyciela, dr. Henry’ego Moskowitza, nowa organizacja miała reprezentować interesy tych Żydów amerykańskich, którzy nie znajdowali oparcia w komitetach już istniejących reprezentujących interesy przede wszystkim — według Moskowitza — Żydów pochodzących z Niemiec. Federacja Żydów Polskich w Ameryce była organizacją dobroczynną, której cele sprowadzały się do zapewnienia środków na leczenie szpitalne, pomoc dla sierot i ludzi starych, którzy pozostawali bez środków do życia. W 1924 r. Federacja przekształciła się z małej, lokalnej organizacji w prężnie rozwijający się konglomerat grupujący ponad 100 żydowskich *landsmanschaftn* i reprezentujący ok. 40 tys. Żydów z różnych zakątków Polski (choć w 1930 r. zaledwie 15 tys. członków płaciło składki), którzy osiedlili się w USA. Dynamiczny rozwój zawdzięczała organizacja dwóm czołowym osobistościom Federacji: Benjaminowi Winterowi oraz Zeligowi Tygłowi. Według rezolucji z 1925 r. celem Federacji było „zjednoczenie wszystkich Żydów polskich w Ameryce w jedno ciało oraz przemawianie w ich imieniu”. Natomiast mniejsza aktywność AJC mogła wynikać z tendencji asymilacyjnych w szeregach tej organizacji, jak również z rzeczywistej stabilizacji państwa polskiego, a tym samym stabilizacji położenia Żydów polskich. Wskazuje na to przemówienie Marshalla w październiku 1925 r., w którym stwierdził, że „czasy Dmowskiego minęły i nigdy nie powrócą”. Ogólny wydźwięk przemówienia przewodniczącego AJC był dla Polski przychylny, mimo że Marshall daleki był od idealizowania warunków życia Żydów w Polsce. Uważał jednak, że „zapalczliwość” niektórych grup żydowskich w Nowym Jorku „utrudnia tylko położenie Żydów w Polsce i może być niebezpieczną”. Swoje przemówienie Marshall zakończył optymistycznie, stwierdzając: „Żydom w Polsce zawitała jutrzeńka, która dobrze wróży na przyszłość”. Louis Marshall był najwybitniejszym przywódcą AJC. Zmarł w Szwajcarii 11 września 1929 r. Warto dodać, że AJC pozostaje aktywny także i dziś w śledzeniu przejawów antysemityzmu na całym świecie. Informacje na temat Federacji zob. A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America in Polish-Jewish Relations During the Interwar Years (1924–1939)*, „Polish

Dobre relacje przedstawiciela Polski z amerykańskimi Żydami utrzymały się przez cały 1927 r. Dzięki wstawiennictwu Ciechanowskiego u sekretarza stanu Franka B. Kelloga poseł do sejmu RP Icchak Grünbaum przyjęty został 21 lutego 1927 r. przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Calvina Coolidge'a<sup>35</sup>. Parę dni później ukazał się „The American Hebrew” z tekstem przemówienia Ciechanowskiego w Ośrodku Żydowskim w Brooklynie i streszczeniem wystąpienia Grünbauma na sesji Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego (The American Jewish Congress)<sup>36</sup>. Oba teksty podtrzymywały pozytywny wizerunek Polski pod przywództwem J. Piłsudskiego w kontekście kwestii żydowskiej. To ważne, zwłaszcza w odniesieniu do postawy czołowego polskiego syjonisty. Poseł Icchak Grünbaum znany był bowiem z bezkompromisowej postawy w sejmie II Rzeczypospolitej, gdy szło o obronę praw mniejszości żydowskiej, tymczasem w Stanach Zjednoczonych wykazał się lojalną postawą wobec władz polskich, nie popadając przy tym w panegiryczne tony. W swoim wystąpieniu przed Amerykańskim Kongresem Żydowskim Grünbaum stwierdził, że rząd polski kieruje się dobrymi intencjami wobec mniejszości żydowskiej, jak również, że stosunki między Żydami a ludnością chrześcijańską ulegają poprawie. Niemniej jednak przywódca syjonistów polskich zwrócił uwagę na przeszkody utrudniające życie polskich Żydów: blokowanie Żydom możliwości podjęcia pracy na posiadach państwowych<sup>37</sup>, istnienie praw dyskryminujących Żydów odziedziczonych po caracie oraz brak finansowania szkół żydowskich ze środków publicznych. Dodajmy, iż dofinansowanie szkół żydowskich ze środków publicznych gwarantował artykuł 9 traktatu mniejszościowego<sup>38</sup>. Ostatni istotny zarzut Grünbauma dotyczył zbyt wielkich obciążeń fiskalnych nakładanych na podatników żydowskich, którzy płacili, według posła, 50% wszystkich podatków, stanowiąc zaledwie 11% ludności Polski. Owa dysproporcja brała się stąd, iż Żydzi stanowili przede wszystkim populację miejską, a właśnie przemysł i handel przynosiły największe wpływy fiskalne państwu<sup>39</sup>. Nie unikając zatem poruszenia przytoczonych problemów, poseł żydowski zachował w swym wystąpieniu przed amerykańskimi Żydami przychylnie stanowisko

---

American Studies” 1999, No. 2, s. 47–48 (także w przyp. 9); szkic biograficzny o Marshallu autorstwa Cyrusa Adlera zob. AJYB, v. 32, Philadelphia 1930, s. 21–55; biografia Marshalla zob. M. Rosenstock, *Louis Marshall, Defender of Jewish Rights*, Detroit 1965; wywiad z obecnym dyrektorem AJC, Davidem A. Harrisem, zob. *W Polsce nie ma miejsca na antysemityzm*, „Rzeczpospolita”, 15 września 2006, s. 2; cytaty z przemówienia Marshalla w 1925 r. zob. J. Tomaszewski, *Polskie dokumenty o „ugodzie” polsko-żydowskiej w 1925 roku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 69.

<sup>35</sup> Ciechanowski poprosił o audiencję prezydenta USA dla Grünbauma na prośbę Milтона Strasburgera, przewodniczącego waszyngtońskiego komitetu Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego (The American Jewish Congress). Korespondencja w tej sprawie, zob. AAN, AW, sygn. 2613, k. 64–72, 31 stycznia 1927, Milton Strasburger do J. Ciechanowskiego; 1 lutego 1927, J. Ciechanowski do Franka B. Kelloga; 5 lutego 1927, Departament Stanu (podpis urzędnika nieczytelny) do Ciechanowskiego; 9 lutego 1927, Strasburger do Ciechanowskiego; k. 75–76, 6 kwietnia 1927, Ciechanowski do Grünbauma.

<sup>36</sup> Ibidem, k. 54–59, „The American Hebrew”, February 25, 1927. Tekst przemówienia Ciechanowskiego pod nagłówkiem: *Poland States Her Case. If a Jewish Problem Exists in Poland, It is Purely a Psychological One*. Streszczenie wystąpienia Grünbauma pod nagłówkiem: *Polish Government Seeks to Eliminate Jewish Problems*.

<sup>37</sup> Dosłownie odnośny fragment wypowiedzi Grünbauma brzmi: „their inability to secure government employment”. Zob. ibidem, k. 56.

<sup>38</sup> Traktat między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską, w: *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. I, 1918–1932, pod red. T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kielbikowej, Warszawa 1989, s. 65.

<sup>39</sup> AAN, AW, sygn. 2613, k. 81, streszczenie artykułu z „Tageblatt” z 16 II 1927 r. sporządzone przez Konsulat RP w Nowym Jorku.

wobec władz polskich. Jednak nawet Grünbaum, wytrawny skądinąd polityk i publicysta, nie ustrzegł się poważnego błędu w jednym ze swoich wystąpień w USA. Ścisłej biorąc, chodzi o niefortunne oświadczenie posła na statku przed wylądowaniem, gdy stwierdził, że „jedynym wyjściem z obecnego krytycznego położenia Żydów w Polsce jest wyemigrowanie miliona Żydów”<sup>40</sup>. Jakkolwiek oświadczenie niniejsze było logiczną konsekwencją programu politycznego syjonistów (bez emigracji Żydów nie mogłoby powstać państwo żydowskie w Palestynie), to jednak wywołało ono bardzo ujemne wrażenie w środowisku Żydów amerykańskich. Prasa amerykańsko-żydowska uznała wypowiedź Grünbauma za wodę na młyn antysemitów w Polsce. Mimo wszystko poseł opuścił Amerykę z poczuciem satysfakcji i dobrze wypełnionego zadania. Był zresztą szczerze i mile zaskoczony przyjęciem, jakie zgotowała mu za oceanem Polonia i poseł Ciechanowski, o czym nie omieszkiał wspomnieć w liście do tego ostatniego<sup>41</sup>. Współpracę z Polakami na gruncie amerykańskim poseł żydowski uznał za „jedną z najprzyjemniejszych niespodzianek, których doznał w Stanach Zjednoczonych”<sup>42</sup>. W liście czytamy również:

„W ogóle zetknięcie się moje z przedstawicielami kolonii polskiej oraz prasy w Cleveland i Pittsburghu dowiodło mi, że można znaleźć zrozumienie w sprawach polskich — niestety tymczasem raczej na emigracji — dla wyznawanych przeze mnie poglądów o świętym prawie człowieka do pielęgnowania i rozwijania swych właściwości narodowych...”<sup>43</sup>

Wspomniałem wcześniej o mniejszej aktywności Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego w obronie praw mniejszości żydowskiej w Polsce. Niewykluczone, że owa pozornie mniejsza aktywność Żydów amerykańskich skupionych w AJC wynikała z przyjętej przez kierownictwo tej organizacji taktyki, która polegać miała na — o ile zasłaby taka konieczność — „dyskretnym oddziaływaniu na rządy państw, w których rażąco łamano by prawa mniejszości żydowskich”<sup>44</sup>. „Dyskrecja” mogła także oznaczać absencję na międzynarodowych konferencjach żydowskich, jak w przypadku „konferencji dla obrony praw mniejszości żydowskich”<sup>45</sup>, zorganizowanej w Zurychu od 17 do 20 sierpnia 1927 r. Na tym swego rodzaju zjeździe działacze żydowskich, reprezentujących niemal całą liczącą się światową diasporę żydowską, zwołanym z inicjatywy prezesa Komitetu Delegacji Żydowskich (Comité des Délégations Juives auprès de la Conférence de la Paix, The Committee of Jewish Delegations) w Paryżu i przywódców Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego: Stephena Wise’a i sędziego Juliusa Macka, zabrakło przedstawicieli AJC<sup>46</sup>. Sprzeciw Marshalla wynikał z obawy o szkodliwość podobnych kon-

<sup>40</sup> Ibidem, k. 77–81, 20 kwietnia 1927, Konsul Generalny RP w Nowym Jorku Sylwester Gruszka do Poselstwa RP w Waszyngtonie: W sprawie ruchu żydowskiego w Stanach Zjednoczonych.

<sup>41</sup> Ibidem, k. 73, 5 kwietnia 1927, Grünbaum do Ciechanowskiego.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Tego rodzaju interpretacja działalności AJC w 1927 r. w sprawozdaniu Stefana Jerzego Lubomirskiego, obserwatora MSZ z Konferencji dla Obrony Praw Mniejszości Żydowskich w Zurychu w dniach 17–20 sierpnia 1927 r. Zob. AAN, AW, sygn. 2613, k. 131–143, 5 września 1927, MSZ do Poselstwa RP w Londynie, Paryżu, Waszyngtonie, Berlinie.

<sup>45</sup> Nazwa konferencji za Lubomirskim, zob. ibidem, k. 132. O konferencji zob. także: AJYB, v. 30, Philadelphia 1928, s. 35.

<sup>46</sup> Z zaproszenia nie skorzystały również inne organizacje żydowskie, m.in. Francuskie Alliance Israélite Universelle i brytyjski Joint Foreign Committee, zob. AAN, AW, sygn. 2613, k. 131–143.

ferencji dla sprawy żydowskiej z powodu wywołania wrażenia „spisku żydowskiego”<sup>47</sup>, co byłoby na rękę przeciwnikom diaspory żydowskiej. Ścisłej rzecz ujmując, chodziło o — idąc za interpretacją polskiego obserwatora konferencji — uniknięcie oskarżeń, iż tego rodzaju konferencje stanowią ekspozyturę „mocarstwa anonimowego”<sup>48</sup>. Natomiast sami uczestnicy konferencji uznali się za reprezentantów „jednolitej opinii całego świata demokratycznego żydowskiego”, ponieważ komitety, które nie przyjęły zaproszenia, stanowiły raczej nurt „arystokratyczno–asymilacyjny”<sup>49</sup> w obrębie światowej diaspory żydowskiej. W konferencji uczestniczyło ponad 60 delegatów z trzynastu państw europejskich, z USA i południowej Afryki. Z Polski przyjechało siedmiu delegatów, m.in. Grünbaum i Leon Reich — obaj syjoniści i posłowie do sejmu RP. Natomiast przewodniczącym konferencji wybrano jednego z czołowych przywódców światowego syjonizmu, wywodzącego się z ziem polskich Nahuma Sokołowa. W niniejszej analizie ważną wydaje się aktywność Żydów amerykańskich na konferencji w Zurychu w sierpniu 1927 r. Ich wnioski „przechodziły dość gładko”, jeden z delegatów zza Atlantyku zaproponował przesłanie w imieniu konferencji depechy protestacyjnej do premiera Rumunii w związku z antysemitkami ekscesami w Bukowinie. Skończyło się na uchwaleniu rezolucji protestacyjnej. W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele Federacji Żydów Polskich w Ameryce. Ich stosunek do państwa polskiego okazał się „bardzo ciepły”, a zatem także w Szwajcarii amerykańscy Żydzi podtrzymali swoją pozytywną opinię w stosunku do władz polskich. Zważywszy na działalność środowisk żydowskich w USA bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej, takie ich stanowisko w 1927 r. nie było sprawą oczywistą. Również delegaci żydowscy z Polski zachowali dla niej życzliwą postawę<sup>50</sup>. Przebieg konferencji był istotny także dlatego, że Polska nie znalazła się w gronie państw potępionych za swój stosunek do żydowskich współobywateli. W 1927 r. przedmiotem wzmózonego zainteresowania w kontekście dyskryminacji mniejszości żydowskiej stała się Rumunia oraz Związek Radziecki. W wyniku ustaleń końcowych konferencji Komitet Delegacji Żydowskich z siedzibą w Paryżu przemianowano na „radę dla obrony praw mniejszości żydowskich” z siedzibą w Genewie<sup>51</sup>, za czym szczególnie mocno optowali Żydzi amerykańscy. Wzrost sympatii amerykańskich Żydów dla Polski dał się także zauważyć przy okazji wydarzeń mniejszej wagi niż konferencja żydowska w Zurychu w sierpniu 1927 roku. Na uwagę zasługuje dobrze układająca się współpraca między polską placówką dyplomatyczną w Waszyngtonie a amerykańsko–żydowskim środowiskiem dziennikarskim. Strona polska udzielała żydowskim dziennikarzom z USA wszelkiej możliwej pomocy w trakcie ich podróży służbowych do Polski, rozumiejąc doniosłe znaczenie prasy w kształtowaniu wizerunku kraju w oczach amerykańskiej opinii publicznej. Tego rodzaju pomoc<sup>52</sup> otrzymał wpływowy dziennikarz amerykański pochodzenia żydowskiego Herman

<sup>47</sup> Ibidem, k. 133.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Określenie z przemówienia dr. Margulies z Czechosłowacji, ibidem, k. 136–137.

<sup>50</sup> Ibidem, k. 137–139. Tutaj o nastrojach konferencji i działalności delegatów z USA.

<sup>51</sup> Ibidem, k. 140–141. Grünbaum proponował Paryż lub Londyn, jednak zwyciężyła opcja „amerykańska”, m.in. dlatego, że Genewa była siedzibą LN. Prezesem Rady wybrano N. Sokołowa, wiceprezesami m.in. S. Wise’a i I. Grünbauma. W rezolucjach końcowych stwierdzono także, iż traktaty mniejszościowe nie są wykonywane w sprawach obywatelstwa, stąd problem tzw. bezpieczeństwa, którzy powinni otrzymywać paszporty międzynarodowe typu nansenowskiego jako „instrument de voyage”. Zob. także: AJYB, v, 30, s. 35.

<sup>52</sup> W postaci listów polecających od poselstwa i zapewnienia dobrego przyjęcia gościa w Polsce przez MSZ i innych wysokich urzędników państwowych.

Bernstein, piszący m.in. dla „New York Timesa” i „New York Herald”, oraz Jacob Landau, szef Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Nowym Jorku, do której napływały informacje żydowskich korespondentów z całego niemal świata z wyjątkiem Australii. Strona polska obawiała się przede wszystkim o intencje Bernsteina, którego korespondencje z Polski w 1919 r., drukowane w czołowych dziennikach amerykańskich, przedstawiały położenie Żydów polskich w najczarniejszych barwach<sup>53</sup>. Dlatego zorganizowanie podobnych wizyt poprzedzone było swego rodzaju wywiadem na temat wspomnianych dziennikarzy pod kątem ich stosunku do Polski. W tym wypadku źródłem informacji był konsul generalny RP w Nowym Jorku Sylwester Gruszka. Tym razem obawy Jana Ciechanowskiego co do stosunku wspomnianych dziennikarzy do Polski okazały się nieuzasadnione. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych zarówno Bernstein, jak i Landau opublikowali w listopadzie 1927 r. przychylnie Polsce artykuły<sup>54</sup>. Zwłaszcza przypadek Bernsteina — z uwagi na jego wcześniejszą publicystykę — jest dobrym przykładem zmiany stanowiska amerykańskich Żydów do Polski od maja 1926 r. Ów amerykańsko-żydowski dziennikarz przebywał w Polsce w kwietniu 1927 r. Była to jego trzecia wizyta w tym kraju, wcześniejsza, w 1925 r. nie należała do udanych, prezydent RP bowiem odmówił jego prośbie o audiencję. Powodem bojkotu Bernsteina były wspomniane „niezycliwe i fałszywe”<sup>55</sup> artykuły na temat Polski i jej stosunku do mniejszości żydowskiej. Jednak w 1927 r. obawy dyplomacji polskiej co do intencji amerykańskiego dziennikarza okazały się nieuzasadnione. Bernstein jeszcze przed wyjazdem do Europy w rozmowie z posłem Ciechanowskim zadeklarował swój przychylny stosunek do Polski, a Marszałka Piłsudskiego uznał za „jednego z najwybitniejszych mężów stanu”<sup>56</sup> ówczesnej Europy. Amerykańsko-żydowski dziennikarz planował spotkanie z Piłsudskim, ale nie doszło ono do skutku z powodu „niedyspozycji”<sup>57</sup> Komendanta. Konferował natomiast m.in. z prezydentem RP, ministrem przemysłu i handlu, ministrem skarbu, marszałkiem sejmu, posłami do sejmu (rzecz jasna także z żydowskimi) i wreszcie z Ryszardem Ordyńskim<sup>58</sup> ze względu na zainteresowania teatralne Bernsteina. Zasadniczym celem podróży Bernsteina do Polski było zbadanie i opisanie warunków politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturalnych panujących w Polsce i innych krajach europejskich zamieszkałych przez znaczny odsetek ludności żydowskiej<sup>59</sup>. Amerykański publi-

<sup>53</sup> AAN, AW, sygn. 2613, k. 192, 14 stycznia 1927, Ciechanowski do Bernsteina; ibidem, sygn. 2614, k. 1–14. Tutaj korespondencja w sprawie przygotowania wizyty Landaua w Polsce między Johnem Simonsem z „Jewish Daily Bulletin” w Nowym Jorku, J. Ciechanowskim i konsulem generalnym RP w Nowym Jorku — Sylwestrem Gruszką. O działalności Bernsteina w Polsce w 1919 r. zob. P. Różański, op. cit., s. 45, 47, 61, 71, 118, 231.

<sup>54</sup> AAN, AW, sygn. 2613, k. 202, 19 listopada 1927, Bernstein do Ciechanowskiego. Chodzi o następujące tytuły: „The Brooklyn Daily Eagle”, „The Cleveland Plain Dealer”, „The Minneapolis Journal”, „The Louisville Courier Journal”, „The San Francisco Chronicle”.

<sup>55</sup> Ibidem, k. 178, 29 listopada 1926, Naczelnik Wydziału Prasowego MSZ (podpis nieczytelny) do Poselstwa RP w Waszyngtonie.

<sup>56</sup> Ibidem, k. 185.

<sup>57</sup> Ibidem, k. 194, 22 kwietnia 1927, Naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ do Poselstwa RP w Waszyngtonie: „U Marszałka Piłsudskiego p. Bernstein nie mógł uzyskać audiencji ze względu na niedyspozycję p. Marszałka oraz na zbyt krótki swój pobyt w Polsce”.

<sup>58</sup> Ordyński (pierwotne nazwisko Blumenfeld) Ryszard Stanisław Kazimierz (1878–1953). Reżyser teatralny i filmowy. W Polsce reżyserował m.in. „Pana Tadeusza” (1928) i „Mogiłę nieznanego żołnierza” (1927). Pracował w Hollywood w czasie I wojny światowej oraz w latach 1923 i 1926. Zob. *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. XXIV/1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 176–178.

<sup>59</sup> AAN, AW, sygn. 2613, k. 163, October 25, 1926, Bernstein do Ciechanowskiego.

cysta był pod wrażeniem zmian na lepsze, jakie zaszły w Polsce od jego wizyty w 1919 r. Jak sam stwierdził, odnalazł „nową i lepszą Polskę pod Marszałkiem Piłsudskim oraz że wszystko wskazuje, iż warunki [w Polsce — P. R.] będą się szybko poprawiać w każdej dziedzinie”<sup>61</sup>. W podobnym tonie utrzymane były artykuły Bernsteina zamieszczone w prasie amerykańskiej po jego powrocie z Polski<sup>61</sup>.

Równie dobre wrażenie z wizyty w Polsce pod koniec 1927 r. wyniósł dyrektor Amerykańsko-Żydowskiego Połączonego Komitetu Dystrybucji (American-Jewish Joint Distribution Committee — JDC) Morris D. Waldman. Także i w tym wypadku stanowisko Waldmana oznaczało całkowitą zmianę zapatrywań działaczy JDC na kwestię żydowską w Polsce w porównaniu z latami powojennymi. Wrażenia z podróży do Polski przedstawiciel tej czołowej amerykańsko-żydowskiej organizacji dobroczynnej wyłożył 13 grudnia 1927 r. w Men's Temple Club w Detroit<sup>62</sup>. Według Waldmana rząd polski gwarantował Żydom wszelką swobodę polityczną, o czym sam miał sposobność naocznie się przekonać. Wnioski dotyczące położenia Żydów polskich szef JDC sformułował także na podstawie relacji informatorów, przy czym — jak sam stwierdził — rozmawiał w Polsce z około setką ludzi „stojących na najrozmaitszych stanowiskach i szczeblach społecznych”<sup>63</sup>. Niektóre fragmenty przemówienia Waldmana w Detroit warte są przytoczenia, np. ten, w którym mowa o entuzjazmie polskich Żydów wobec „liberalnych zarządzeń Marszałka Piłsudskiego”<sup>64</sup>. W innym miejscu dyrektor JDC stwierdził, że „antysemityzmu, czy też niechęci do Żydów nie widział; Żydów w Polsce uznaje się za pełnoprawnych współobywateli, przyciągając ich wszędzie do pracy państwowej”<sup>65</sup>. Jednak najkorzystniej dla władz polskich zabrzmiał chyba następujący fragment wystąpienia Waldmana: „Żydzi w Polsce jeszcze nigdy nie żyli w tak pomyślnych warunkach swobód obywatelskich i wolności politycznej jak obecnie”<sup>66</sup>. Mimo tak entuzjastycznych ocen co do sytuacji polskich Żydów szef JDC zauważył trudne położenie ekonomiczne mniejszości żydowskiej w Polsce. Wprawdzie uległo ono — zdaniem Waldmana — znacznej poprawie w stosunku do lat 1920–1921, a nawet od ostatnich dwóch lat przed podróżą działacza żydowskiego do Polski w 1927 r., niemniej wiele problemów pozostało nierozwiązanych. Spośród problemów ekonomicznych, które dotknęły polskich Żydów, wymienił Waldman następujące: utratę rynku rosyjskiego, obsługiwanego przed wojną przez setki tysięcy żydowskich pośredników; nawiązanie bezpośrednich kontaktów handlowych z klientami przez wielkich producentów, m.in. łódzkich, z pominięciem pośredników żydowskich; znaczny wzrost obciążeń podatkowych w stosunku do okresu przedwojennego; przyznanie przez rząd polski koncesji na prowadzenie sklepów tabaczknych i wyszynków weteranom Wojska Polskiego lub wdowom po poległych żołnierzach z pominięciem dawnych arendarzy żydowskich (wspomniane monopole były przed I wojną światową obsługiwane przez Żydów), wzrastająca konkurencja ze strony kupców polskich i, w mniejszym stopniu, polskich kooperatyw. Ostatnią z wymienionych przyczyn uznał Waldman za objaw „normalnego ekonomicznego rozwoju Polski, jednakże dla Żydów bardzo

<sup>61</sup> Ibidem, k. 116, June 25, 1927, Bernstein do Ciechanowskiego.

<sup>61</sup> Ibidem, k. 203, 23 listopada 1927, Ciechanowski do Ministra Spraw Zagranicznych.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 206–210, 20 grudnia 1927, Konsulat RP w Detroit do Poselstwa RP w Waszyngtonie. W sprawie podróży informacyjnej przedstawicieli „Joint Distribution Committee” do Polski, z dopiskiem „tajne”.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 207.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Ibidem.

niebezpiecznego<sup>67</sup>. A zatem problemem zasadniczym — obok utraty rynku rosyjskiego — było podejmowanie przez Polaków profesji tradycyjnie zarezerwowanych dotąd przez ludność wyznania mojżeszowego. Jednak nie tylko wzrastająca konkurencja i zmienione okoliczności życia gospodarczego utrudniały stabilność ekonomiczną żydowskich mieszkańców Polski. Źródło problemów dostrzegł Waldman także w mentalności rzesz żydowskich w Polsce, co prowadziło do swoistej petryfikacji stosunków społecznych w obrębie tej mniejszości. Dyrektor JDC ujął rzecz następująco: „Ospalność i do absurdu posunięty konserwatyzm warstw żydowskich, zwłaszcza ortodoksów, którzy nie idą z postępem czasu i nie umieją się dostosować do zmienionych warunków życia”<sup>68</sup>.

W związku z nie najlepszą sytuacją ekonomiczną polskich Żydów działacze JDC dostrzegli konieczność kontynuowania pomocy dla ubogich Żydów, lecz nie na zasadzie prostego rozdawnictwa, lecz w „formie pomocy produktywnej”<sup>69</sup>, przewidzianej na, co najmniej, kolejnych 10 lat. Owa „pomoc produktywna” polegała na zakładaniu szkół zawodowych dla żydowskiej młodzieży przy znaczącym, jeśli nie decydującym, wkładzie finansowym amerykańskich Żydów. Tak było w przypadku szkoły dla żydowskich pielęgniarek założonej w Warszawie. Również problemy ekonomiczne były przedmiotem spotkania Waldmana z liderem syjonistów polskich — Grünbaumem. W trakcie rozmowy poseł Grünbaum miał stwierdzić, że „w Polsce jest co najmniej jeden milion Żydów za wiele”<sup>70</sup>. Szczegółową analizę trudności ekonomicznych trapiących polskich Żydów wyłożył Waldman w publikacji *Warunki współczesne Polski (Conditions Up to Date in Poland)*<sup>71</sup>. W niniejszej broszurze dyrektor JDC zauważył, że jakkolwiek kryzys w Polsce z całą pewnością dobiegł końca, to jednak pomyslna koniunktura gospodarcza nie objęła jeszcze społeczności żydowskiej<sup>72</sup>. Najogólniej rzecz biorąc, relacje Waldmana z pobytu w Polsce okazały się korzystne dla tego kraju. I w wystąpieniu w Detroit, i w opublikowanej broszurze nie było wzmianki o bojkocie ekonomicznym stosowanym wobec Żydów, czy o jakiegokolwiek innej formie dyskryminacji mniejszości żydowskiej w Polsce. Następnym rok, tj. 1928, okazał się równie pomyslny dla stosunków polsko-amerykańsko-żydowskich. Od stycznia do marca trwały przygotowania do wizyty w Polsce Jacoba Landaua, szefa Żydowskiej Agencji Telegraficznej (Jewish Telegraphic Agency), wydawcy m.in. „Jewish Daily Bulletin” w Nowym Jorku<sup>73</sup>. Natomiast 21 lutego w jubileuszowym numerze „Jewish Daily Bulletin” ukazała się okolicznościowa odezwa Jana Ciechanowskiego, wpisując się niejako w zauważalną od połowy 1926 r. poprawę stosunków polsko-amerykańsko-żydowskich<sup>74</sup>. Owa dobra passa w relacjach z amerykańskimi Żydami trwała także w kolejnych miesiącach. 21 kwietnia 1928 r. poseł Ciechanowski wziął udział w uroczystości 20-lecia Federacji Żydów Polskich w Ameryce w Mecca Temple w Nowym Jorku. Wystąpienie posła, podobnie jak wcześniejsze w Centrum Żydowskim w Brooklynie, zostało dobrze przyjęte przez środowiska no-

<sup>67</sup> Ibidem, k. 208.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Ibidem, k. 209.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> *Conditions Up to Date in Poland*, Chicago 1927.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>73</sup> AAN, AW, sygn. 2614, k. 1–14, 9 stycznia 1928, John Simons („Jewish Daily Bulletin”) do Ciechanowskiego; 16 stycznia 1928, Ciechanowski do Simonsa. Całość korespondencji w tej sprawie utrzymana w przyjaznym i kurtuazyjnym tonie.

<sup>74</sup> Ibidem, k. 11, 16 kwietnia 1928, Ciechanowski do MSZ. Tutaj wzmianka o „prawdziwie obiektywnym stanowisku” Żydowskiej Agencji Telegraficznej w stosunku do Polski.

wojorskich Żydów, co znalazło swój wyraz w prasie amerykańsko-żydowskiej<sup>75</sup>. Relacje z obchodów rocznicowych zamieścił na początku maja dziennik „Chicago Tribune” wraz ze streszczeniem wystąpienia szefa polskiej placówki dyplomatycznej w Waszyngtonie. W opinii Ciechanowskiego uczyniono wielki postęp na drodze do zbliżenia polsko-żydowskiego od chwili przejścia władzy przez „obecny rząd”<sup>76</sup>, czyli Piłsudskiego i jego zwolenników. Autor tekstu skonstatował, iż „bez wątplenia obecny rząd wykazał dążność do wyjścia naprzeciw słusznym żądaniom mniejszości”<sup>77</sup>. Tymczasem w dniach 12–13 maja 1928 r. odbyła się nowojorska konwencja Federacji Żydów Polskich w Ameryce, w trakcie której jej prezes Benjamin Winter odniósł się do sytuacji ekonomicznej ludności żydowskiej w Polsce i jednocześnie zapowiedział wizytę przedstawicieli Federacji w Polsce. Na czele delegacji stanął dyrektor wykonawczy organizacji Zelig Tygel<sup>78</sup>. Cele wizyty i jej program były ambitne: chodziło bowiem o wyrobienie sobie „prawdziwego obrazu” położenia ekonomicznego Żydów w Polsce i na jego podstawie przygotowanie planu „nowej ekonomicznej rekonstrukcji” życia gospodarczego polskich Żydów. W praktyce owa pomoc polegać miała na tworzeniu szkół rolniczych i handlowych, zakładaniu instytucji kredytowych, a nie na prostym rozdawnictwie. Tygel deklarował również nakłonienie amerykańskich Żydów do wysyłania większych pieniędzy do Polski, a nie — jak do tej pory — do Rosji. W planach przedstawicieli Federacji było złożenie wizyty Prezydentowi RP oraz Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, którego znaczna część amerykańskich Żydów darzyła niezmiennie estymą<sup>79</sup>. Także strona polska liczyła na znaczne korzyści wynikające z zapowiedzianej wizyty amerykańskich Żydów. Chodziło przede wszystkim o dopływ poważnego kapitału do Polski, którego braki ekonomika polska w owym czasie dotkliwie odczuwała. Jednak wizyta Tygla i Harrisa Koppelmana<sup>80</sup> w Warszawie w lipcu 1928 r. nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, w dużej mierze z powodu toczącej się walki politycznej wewnątrz parlamentarnej grupy żydowskiej<sup>81</sup>. Otóż, według interpretacji MSZ, w czasie wizyty

<sup>75</sup> Ibidem, k. 15 i n., 14 kwietnia 1928, Z. Tygel, Dyrektor Wykonawczy (Executive Director) Federacji Żydów Polskich w Ameryce do Ciechanowskiego; T. Marynowski, Konsul Generalny RP w Nowym Jorku do J. Ciechanowskiego w sprawie projektu Pro Memoria; 4 maja 1928, Ciechanowski do MSZ z załączonymi wycinkami prasowymi dotyczącymi obchodu 20 rocznicy założenia Federacji Żydów Polskich w Ameryce; 4 maja 1928, Manager (nazwisko nieczytelne) International Jewish Press Bureau do Ciechanowskiego z załączonym wycinkiem „The Jewish Tribune”, w którym tekst na temat uroczystości i wystąpienia Ciechanowskiego; 8 maja 1928, J. Ciechanowski do MSZ z załączonym wycinkiem „The Jewish Tribune”; 14 maja 1928, Ciechanowski do MSZ z załączonym egzemplarzem miesięcznika żydowskiego „Der Verband”.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 25, *Polish-Jewish Goodwill*, „The Jewish Tribune”, May 4, 1928.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> Ibidem, k. 28–29, 6 czerwca 1928, Tygel do Ciechanowskiego.

<sup>79</sup> „Marszałek jest dla nich synonimem tego, co w Polsce najlepsze i jemu wierzą bezwzględnie”. Zob. ibidem, k. 33–36, 14 czerwca 1928, Marynowski do Stanisława Łepkowskiego, radcy poselstwa RP w Waszyngtonie. W liście relacja ze spotkania Marynowskiego z Z. Tygłem w sprawie planowanej podróży do Polski i związanych z nią projektach pomocy polskim Żydom.

<sup>80</sup> Drugi z delegatów Federacji i zarazem jej wiceprezes.

<sup>81</sup> Wcześniej doszło do rozłamu w Kole Żydowskim na tle głosowania za budżetem. Leon Reich wraz z pięcioma innymi posłami żydowskimi głosował za przyjęciem budżetu zarówno w komisji, jak i na posiedzeniu plenarnym. Natomiast Grünbaum i sześciu innych posłów żydowskich głosowało za odrzuceniem budżetu, rzekomo tendencyjnie obciążającego ludność żydowską. Zob. ibidem, k. 139–143, 16 sierpnia 1928, Tadeusz Jackowski, dyrektor Departamentu Politycznego MSZ do Poselstwa RP w Waszyngtonie, z dopiskiem „tajne”. O sporach w Kole Żydowskim zob. S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 261–275.

Tygła w Polsce był on zręcznie i świadomie izolowany przez opozycyjnego w stosunku do rządu posła Icchaka Grünbauma, który nawiązał kontakt z dyrektorem wykonawczym Federacji w Berlinie podczas zjazdu Egzekutywy Syjonistycznej. Powrót Grünbauma do stolicy Polski w towarzystwie amerykańskich Żydów miał wzmocnić jego stanowisko w walce „wewnątrzpolitycznej” ze względu na prestiż, jakim cieszyły się Stany Zjednoczone pośród szerokich „rzesz żydowskich” w Polsce<sup>82</sup>. W Warszawie Tygel pojawiał się tylko w towarzystwie posłów opozycji, np. Maksymiliana Apolinarego Hartgłasa i in. z grupy Grünbauma, jak również odwlekał wizytę w MSZ<sup>83</sup>. Nie doszło także do zapowiadanej przez prasę audiencji u Prezydenta z powodu „kręckiego stanowiska” — idąc za wysokim urzędnikiem MSZ — przedstawiciela Federacji. Również poseł USA w Warszawie, John B. Stetson<sup>84</sup>, nie podjął się pośredniczenia w organizacji spotkania Tygła z Prezydentem RP<sup>85</sup>. Wobec takiego przebiegu wizyty w Polsce reprezentanta amerykańskich Żydów skupionych wokół Federacji zaniechano nawet starań o „wyrobinienie” mu audiencji u Marszałka. Wydaje się, że taktyka Grünbauma okazała się skuteczna skoro między Kołem Żydowskim a Federacją zawarto umowę o pośredniczeniu grupy Grünbauma w kontaktach z amerykańskimi Żydami zrzeszonymi w Federacji<sup>86</sup>.

Kolejny po Janie Ciechanowskim poseł RP w Waszyngtonie Tytus Filipowicz, obejmując poselstwo w stolicy Stanów Zjednoczonych w marcu 1929 r.<sup>87</sup>, miał zadanie o tyle ułatwione, że stosunki z amerykańskimi Żydami od ponad dwóch lat układały się pomyślnie. W kwietniu 1929 r. okazją do podtrzymania przyjaznych stosunków poselstwa z Federacją Żydów Polskich w Ameryce stała się akcja na rzecz pomnika Chaima Salomona, polskiego Żyda, który odegrał znaczącą rolę w wojnie o niepodległość USA, finansując rząd amerykański. Na prośbę Komitetu na rzecz Pomnika (Monument Committee), zorganizowanego pod auspicjami Federacji, polska placówka dyplomatyczna za oceanem zgodziła się na umieszczenie nazwiska Tytusa Filipowicza na liście Komitetu, do którego weszło szereg najwybitniejszych osobistości amerykańskich, m.in. gubernator stanu Nowy Jork, Franklin Delano Roosevelt<sup>88</sup>. Salomon był Żydem pochodzącym z Polski, postacią zupełnie nieznaną szerszemu ogółowi, tymczasem „Wall Street Journal” z 9 października 1929 r. umieścił Salomona obok Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki jako Polaka zasłużonego dla Ameryki. W tym czasie różne inne pomniejsze

<sup>82</sup> AAN, AW, sygn. 2614, k. 139–143.

<sup>83</sup> Ibidem, k. 141–143. Z kolei na oficjalne spotkanie z ministrem Kwiatkowskim dyrektor Federacji zjawił się z opozycyjnym senatorem żydowskim Józefem H. Dawidsohnem, mimo że dano mu do zrozumienia, iż nie jest to pożądane. Po wskazówkach MSZ, aby na spotkanie z ministrem Moraczewskim stawił się w towarzystwie jednego z posłów prorządowych, Tygel przyszedł sam.

<sup>84</sup> John B. Stetson Jr pełnił służbę w Warszawie jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny (Envoy Extraordinary and Minister Plenipotentiary). Listy uwierzytelniające złożył 29 sierpnia 1925 r., misję zakończył 29 sierpnia 1929 r. Stetson nie był zawodowym dyplomatą (non-career appointee). Zob. serwis internetowy Departamentu Stanu USA: <http://www.state.gov/r/pa/ho/po/com/11146.htm> [data wejścia: 1 IV 2007].

<sup>85</sup> AAN, AW, sygn. 2614, k. 141–143.

<sup>86</sup> O nawiązaniu stałego kontaktu między wymienionymi w tekście głównymi stronami poinformował „Nasz Przegląd” z 3 sierpnia 1928 r. Zob. ibidem, k. 146. Zob. także: A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America*, „Polish American Studies” 1999, No. 2, s. 51; *Komunikaty Informacyjne Komitetu Rządu na m.st. Warszawę*, t. 2, z. 2, Warszawa 1993, s. 311–312.

<sup>87</sup> Pełnił służbę dyplomatyczną w Waszyngtonie od 1 III 1929 r. do 31 XII 1932 r. Zob. AAN, AW, sygn. 480/I, Dzieje ustrojowe urzędu, s. 2–3.

<sup>88</sup> Ibidem, sygn. 2615, k. 117–119, listopad 1929, Korespondencja między Haym Salomon Monument Committee a Poselstwem i MSZ; ibidem, k. 4–5, 24 kwietnia 1929, Konsul Gen. RP w Nowym Jorku E. Jordan–Rozwadowski do Posła RP Tytusa Filipowicza.

incydenty i niepowodzenia w stosunkach między Polską a amerykańskimi Żydami nie wpłynęły na ogólną tendencję, czyli poprawność stosunków z amerykańskimi Żydami. Nieco zamieszania za oceanem wywołała wizyta w USA Joszuy H. Gottlieba — prezesa żydowskiej sekcji Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Celem podróży żydowskiego redaktora było nawiązanie kontaktów prasy żydowskiej wychodzącej w Polsce z prasą żydowsko-amerykańską<sup>89</sup>. Otóż, pewnym zaskoczeniem dla dyplomacji polskiej było wystąpienie Gottlieba 19 maja 1929 r. na zjeździe Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego w Atlantic City w stanie Nowy Jork, na którym dziennikarz żydowski miał rzekomo mówić o „całkowitym zaniedbaniu przez Rząd Polski wszelkiej opieki nad uprawnieniami ludności żydowskiej w Polsce”<sup>90</sup>. Wspomniane wystąpienie Gottlieba rozpowszechnił „New York Herald Tribune”. Sam Gottlieb zaprzeczył, jakoby w swoim przemówieniu przed Amerykańskim Kongresem Żydowskim wypowiedział się negatywnie na temat polityki władz polskich wobec mniejszości żydowskiej<sup>91</sup>. Rzeczywiście, inne tytuły prasy amerykańsko-żydowskiej nie przytaczały w swoich relacjach wspomnianych uwag Gottlieba. Przeciwnie „Jewish Advocate” z 23 maja, powołując się na wypowiedź polsko-żydowskiego dziennikarza, stwierdziło, iż w Polsce nie ma oficjalnego rządowego antysemityzmu, natomiast położenie polskich Żydów jest rozpaczliwe z powodu licznych antyżydowskich restrykcji prawnych odziedziczonych po carskiej Rosji. Z kolei „Jewish Tribune” z 24 maja wydrukowało uwagi Gottlieba o zbyt dużych obciążeniach podatkowych nałożonych na ludność żydowską. Podatki i kryzys gospodarczy były — według Gottlieba — czynnikami szkodzącymi Żydom w Polsce, lecz wymienione szkodliwe okoliczności nie wynikały z antyżydowskiej polityki rządu — konstatował „Jewish Tribune” za Gottliebem. Podobnej treści wypowiedzi znaleźć można w „Jewish Daily Bulletin” z 21 maja 1929 r. Również w tym dzienniku przeprowadzono porównanie polityki władz polskich przed i po przewrocie majowym: według Gottlieba rząd znajdujący się u władzy w maju 1929 r. był wolny od antysemitycznej polityki, podobnie jak i inne gabinety rządzące w Polsce, począwszy od „majowej rewolucji”, jak określano niekiedy przewrót majowy Józefa Piłsudskiego. Natomiast przed majowym *coup d'État* w rządach polskich bywali politycy, którzy próbowali realizować antysemityczną politykę przez odpowiednie rozporządzenia lub ustawodawstwo<sup>92</sup>. Innym obok publikacji „New York Herald Tribune” zgrzytem w stosunkach z amerykańskimi Żydami była sprawa przekazania narzędzi rolniczych do Polski od The Ort Credit Corporation związanego z The American Ort<sup>93</sup>. W zamiśle organizatorów akcji narzędzia, które miały trafić do rąk ubogich żydowskich rzemieślników, miałyby być zwolnione z opłat celnych i opłacone przez krewnych żydowskich w Ameryce. Jednak Ministerstwo Skarbu, stojąc na gruncie istniejących przepisów celnych, a zatem ochrony polskiego rynku z powodu niekorzystnego bilansu handlowego Polski z zagranicą, odmówiło zezwolenia na wwóz narzędzi do Polski, bez uiszczenia stosownych opłat. Tak też naświetlił sprawę poseł Cie-

<sup>89</sup> Ibidem, k. 96–99, 20 marca 1929, MSZ do Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku.

<sup>90</sup> Ibidem, k. 100, 21 maja 1929, Poseł RP do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie.

<sup>91</sup> Ibidem, k. 101–102, 31 maja 1929, Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku do A. Wysockiego, Podsekretarza Stanu w MSZ, z dopiskiem „tajne”. *Dr Gottlieb Describes Polish Jewish Situation*.

<sup>92</sup> Fragmenty i wycinki prasowe, zob. ibidem, k. 104–107. Tutaj przytoczone w tekście: „The Jewish Advocate”, May 23, 1929 z nagłówkiem: *European Conditions*; „The Jewish Tribune”, May 24, 1929; „The Jewish Daily Bulletin”, May 21, 1929, z nagłówkiem: *Dr Gottlieb Describes Polish Jewish Situation*.

<sup>93</sup> The American Ort zorganizowano w 1880 r. Powstała w celu pomocy Żydom w handlu i rolnictwie. W 1928 r. utrzymywała 74 szkoły handlowe w Polsce, Rosji, Rumunii, Litwie i Łotwie z 5 094 słuchaczami. Ponadto organizacja pomagała w osiedleniu się 5 tys. Żydów na roli w Polsce, Rosji i Besarabii. „The American Ort” przesłała także rzemieślnikom żydowskim z Europy Wschodniej narzędzia na sumę 300 tys. dol. Zob. ibidem, k. 14, 4 grudnia 1928, Ciechanowski do MSZ, k. 12 (z informatora „The American Ort”).

chanowski w liście do Hermana Bernsteina, honorowego sekretarza The American Ort, który pośredniczył w opisanym przedsięwzięciu<sup>94</sup>. Jednak tego rodzaju niepowodzenia amerykańskich Żydów nie wpływały na zasadniczo pozytywny wizerunek Polski pod przywództwem Józefa Piłsudskiego w środowiskach żydowskich za oceanem, zwłaszcza związanych z Federacją Żydów Polskich w Ameryce. Strona polska zaś przywiązywała dużą wagę do kształtowania dobrego wizerunku Polski w oczach światowej diaspory żydowskiej, w związku z czym uważnie śledziła za pośrednictwem placówek dyplomatycznych nastroje istniejące wśród organizacji żydowskich<sup>95</sup>. Stany Zjednoczone były wówczas największym skupiskiem Żydów na świecie<sup>96</sup>, nie dziwi zatem zainteresowanie dyplomacji polskiej nastrojami panującymi w środowiskach żydowskich za oceanem. Na początku 1929 r. MSZ mogło odnotować zauważalną poprawę w stosunkach z amerykańskimi Żydami, nawet w stosunku do udanego pod tym względem roku poprzedniego<sup>97</sup>. Aż do połowy 1929 r. nic nie zmąciło opisanego stanu rzeczy. The American Ort nadal zabiegała o dobre stosunki z poselem RP Tytusem Filipowiczem. 21 kwietnia 1929 r. w Nowym Jorku odbył się wielki bankiet „The Ort Campaign for Industrial Reconstruction” w celu zebrania 1 mln dolarów na działalność tejże instytucji w Europie. Do „Ortu” należeli kongresmani, m.in. Emanuel Celler, Samuel Dickstein i Paul Felix Warburg. Właśnie ten ostatni należał do wpływowego świata finansów i polityki o zasięgu międzynarodowym. Kierownik polskiej placówki dyplomatycznej także otrzymał zaproszenie<sup>98</sup>, lecz stronę polską reprezentowali ostatecznie inni dyplomaci<sup>99</sup>. Od nich też pochodzi relacja z przebiegu uroczystości, na której „nastój wobec Polski był bardzo sympatyczny”<sup>100</sup>. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego (Executive Committee) The American Ort podkreślił życzliwy stosunek rządu i miast polskich do szkół zawodowych prowadzonych przez organizację, czego dowodem uznawanie w Polsce świadectw szkolnych tychże instytucji na równi ze świadectwami publicznych szkół zawodowych. O poprawnym stosunku amerykańskich Żydów do Polski informował Warszawę poseł Filipowicz w maju 1929 r. Korzystnie pod tym względem wyróżniała się wspomniana parokrotnie w niniejszym szkicu Federacja Żydów Polskich w Ameryce z Benjaminem Winterem na czele<sup>101</sup>. Podobnie rzecz ujął konsul generalny RP w Nowym Jorku, Jordan-Rozwadowski,

<sup>94</sup> Ibidem, k. 9–18, December 1, 1928, Bernstein do Ciechanowskiego; 4 grudnia 1928, Ciechanowski do MSZ; 4 I 1929, J. Lipski (Departament Polityczny, Wydział Zachodni) do Poselstwa RP w Waszyngtonie; January 7, 1929, Ciechanowski do Bernsteina.

<sup>95</sup> Ibidem, k. 63–64, 26 stycznia 1929, MSZ (Departament Konsularny) do wszystkich urzędów podległych MSZ za granicą, oprócz konsulatów honorowych niepełnoprawnych, i do Pana Komisarza Generalnego RzP w Gdańsku. Poufne. Okólnik Nr 2 w sprawie zauważonych zmian w stosunku organizacji żydowskich do Polski na terenie działalności urzędów zagranicznych.

<sup>96</sup> Według danych amerykańsko-żydowskich za 1918 r. w USA żyło 3 300 000 Żydów, którzy stanowili 3,2% ludności Stanów Zjednoczonych. Zob. AJYB, v. 24, tabela 3, s. 301. W okresie międzywojennym liczba populacji żydowskiej w USA dynamicznie wzrastała, a w 1927 r. osiągnęła 4 228 029 osób, co stanowiło 3,58% ogólnej liczby obywateli Stanów Zjednoczonych. Dane za: AJYB, v. 31, s. 301 (tabela II).

<sup>97</sup> AAN, AW, sygn. 2615, k. 63–64.

<sup>98</sup> Ibidem, k. 19–20, 16 kwietnia 1929, Henry Moskowitz (Chairman, Executive Committee), Howard S. Cullman (Chairman) do T. Filipowicza.

<sup>99</sup> Byli to: konsul generalny RP w Nowym Jorku E. Jordan-Rozwadowski oraz radca finansowy Poselstwa RP Aleksander Wojtkiewicz. Zob. ibidem, k. 28–29, 24 kwietnia 1929, Jordan-Rozwadowski do Filipowicza.

<sup>100</sup> Ibidem. W bankiecie uczestniczyło ponad 1000 osób, zabrakło przedstawicieli Federacji Żydów Polskich w Ameryce, natomiast „żywiół pochodzenia rosyjskiego był silnie reprezentowany”. W bankiecie uczestniczył wicegubernator stanu Nowy Jork Lehman oraz żona gubernatora Roosevelta.

<sup>101</sup> Ibidem, k. 59, 11 maja 1929, Filipowicz do MSZ. Tutaj m.in.: „Urzednicy polscy w organizacjach żydowskich witani są zwykle bardzo gorąco”.

stwierdzając, że „w ostatnich dwu latach zmienił się na korzyść stosunek tutejszej prasy żydowskiej do Polski i nadal stale się polepsza”<sup>102</sup>.

4 marca 1929 r. doszło do spotkania i rozmowy między członkiem amerykańskiego poselstwa w Warszawie z jednej strony a G. Paciorkowskim, dyrektorem Wydziału Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z drugiej. Wspomniany wcześniej poseł amerykański John B. Stetson Jr cztery dni po wspomnianym spotkaniu przesłał do sekretarza stanu USA memorandum z jego przebiegu i poruszanych wówczas spraw z dopiskiem „ściśle poufne”<sup>103</sup>. W sprawie stosunków polsko-żydowskich Paciorkowski wymienił nazwisko czołowego syjonisty posła Icchaka Grünbauma, który — wedle sformułowania w memorandum — przewodził żydowskim nacjonalistom. Jego działalność miała powodować „pewne tarcia” w stosunkach polsko-żydowskich. Jakkolwiek Grünbaum pozostawał lojalny wobec rządu polskiego, ten ostatni nie mógł firmować żydowskiego nacjonalizmu — konkludował Paciorkowski. W dokumencie znajdujemy również wzmiankę o zadowalającej (dla władz polskich) sytuacji na Wołyniu i Białorusi<sup>104</sup>.

W tym samym roku antyżydowskie zajścia we Lwowie stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania amerykańskiego *chargé d'affaires ad interim* przy poselstwie w Warszawie — J. Webba Bentona. W piśmie do sekretarza stanu datowanym na 12 czerwca 1929 r. amerykański dyplomata informował swego przełożonego o demonstracjach zorganizowanych przez studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie<sup>105</sup>. Do manifestacji doszło 3 czerwca 1929 r. Studenci zaatakowali żydowską szkołę i redakcję popularnej żydowskiej gazety. W rezultacie zraniono wiele osób i zdewastowano znaczną ilość prywatnego mienia<sup>106</sup>. Według relacji Bentona, demonstracja studentów była odpowiedzią na wydarzenia towarzyszące procesji Bożego Ciała<sup>107</sup>. W trakcie pochodu katolików ulicami Lwowa uczniowie żydowscy, z zaatakowanej

---

<sup>102</sup> Ibidem, k. 101–102, 31 maja 1929, Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku do A. Wysockiego, podsekretarza Stanu w MSZ, z dopiskiem „tajne”. Tutaj także uwaga dotycząca działalności konsulatu: „Stojąc na stanowisku, że tutejsza placówka znajdująca się w największym skupieniu żydowskim na świecie, powinna działać w kierunku stworzenia sympatycznego stosunku żydów [pisownia małą literą w oryginale — P. R.] do Polski, Konsulat rozwinął działalność w tym kierunku, która wydała doskonale owoce”.

<sup>103</sup> National Archives and Records Administration (dalej: NARA), Department of State, Roll. 15, sygn. 860c. 4016/255, Warsaw, Poland, March 8, 1929, Strictly Confidential, John B. Stetson Jr to The Honorable The Secretary of State, Washington. Enclosure: Memorandum of a conversation between a member of a staff of the American Legation in Warsaw and Mr. G. Paciorkowski, director of the Political Department of the Ministry of the Interior, Warsaw, relative to the minorities question in Poland, Warsaw, March 4, 1929, s. 1–2.

<sup>104</sup> Ibidem. Z dokumentu wynika, że po „eliminacji” [oczywiście nie w znaczeniu fizycznej likwidacji — P. R.] radykalnych działaczy „Hromady” władze polskie wspierały umiarkowane elementy białoruskiej inteligencji (A. Inckiewicz, Ostrowski), która nie podnosiła hasel separatystycznych. Natomiast separatystom (Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski) obiecano amnestię w zamian za nieoficjalną obietnicę niepodejmowania działalności separatystycznej, złożoną rządowi polskiemu. Obietnica amnestii miała zostać dotrzymana bez względu na wyrok Sądu Apelacyjnego. W stosunku do UNDO polityka MSW zmierzała do sprowokowania jej radykalnych działaczy przez „arogancką” politykę władz polskich do ujawnienia się, co miało ułatwić ich zwalczanie przy jednoczesnym rozbiciu jedności ukraińskiego ruchu narodowego.

<sup>105</sup> Ibidem, sygn. 860c. 4016/266, Warsaw, Poland, June 12, 1919, J. Webb Benton to The Honorable the Secretary of State, Washington, s. 1–3.

<sup>106</sup> Ibidem, s. 1: „The Jewish college and also the editorial office of a prominent Jewish newspaper of Lwow were attacked with the result that a number of people were injured and a considerable amount of property damaged”.

<sup>107</sup> Ibidem. Benton pisze o procesji dzień wcześniej w stosunku do antysemickiej demonstracji, czyli 2 VI.

3 czerwca szkoły, wygwizdali wiernych i obrzucili procesję kamieniami. Uczestnikami demonstracji 3 czerwca byli przede wszystkim członkowie i sympatycy Narodowej Demokracji, zwłaszcza „elementy klerikalne” — używając nomenklatury amerykańskiego dyplomaty. W odpowiedzi na aresztowania i zdławienie demonstracji przez władze lokalne studenci uniwersytetu sympatyzujący z aresztowanymi zorganizowali strajki studenckie. Wkrótce endecka agitacja antysemita, powiązana z opisanymi wydarzeniami, rozprzestrzeniła się na cały kraj, znajdując posłuch przede wszystkim w Poznaniu, w którym doszło do antyżydowskich wystąpień<sup>108</sup>. Również i w tym wypadku interweniowały lokalne władze. Źródła polonijne i amerykańsko-żydowskie przynoszą nieco bardziej szczegółowe informacje na temat wspomnianych wydarzeń<sup>109</sup>. W demolowaniu redakcji żydowskiej prasy i gimnazjum uczestniczyli członkowie endeckiej młodzieżówki<sup>110</sup>. W trakcie zamieszek studenci zniszczyli dwie synagogi (jedną na ulicy Szajnochy), biuro żydowskiego dziennika „Chwila”, redakcję wydawanej w jidysz „Der Morgen” i wspomniane wyżej gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej<sup>111</sup>. Nie oszczędzono również lokalu Stowarzyszenia Żydowskich Studentów. Amerykańscy Żydzi potwierdzili, iż władze polskie powzięły zdecydowane kroki w celu poskromienia antysemitickich nastrojów, które ogarnęły nie tylko Poznań, ale i Wilno, Warszawę oraz Lublin. W tym ostatnim mieście żydowski kupcy żalili się na bojkot i zastraszanie. Z kolei w Warszawie władze podjęły działania prewencyjne, aby zapobiec ewentualnym zamieszkom<sup>112</sup>. W tym wypadku działalność władz polegała m.in. na potępieniu w prasie rządowej antyżydowskich wystąpień, przy czym wskazywano na inspirację endecji, która zmierzała w ten sposób do osłabienia autorytetu rządu<sup>113</sup>. Interesujące, że rektorzy lwowskich uczelni i samorząd studencki żądali uwolnienia z aresztu około czterdziestu aresztowanych studentów, uczestników zamieszek. Sprzeciwili się temu starosta grodzki Klotz<sup>114</sup> oraz wojewoda lwowski Głuchowski<sup>115</sup>. Natomiast śledztwo wszczęte z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych oczyściło lwowskich Żydów z podejrzeń o sprowokowanie opisanych zajść<sup>116</sup>. Antysemita zamieszki, o których tu mowa, potwierdzają znany skądinąd fakt znacznej radykalizacji endeckich środowisk studenckich w Polsce, począwszy od pierwszej połowy lat dwudziestych, a zwłaszcza w latach trzydziestych<sup>117</sup>. Wy-

<sup>108</sup> Ibidem, s. 2. Ścisłej biorąc Benton pisał o „antysemitickich kłopotach”. Odnośny fragment brzmi: „This propaganda already has met with partial succes in Pozen, where anti — Semitic troubles have broken out, but have been easily supressed by the local authorities”.

<sup>109</sup> AJYB, v. 31, s. 57–58; ibidem, v. 32, s. 316–317.

<sup>110</sup> Nazwa organizacji w języku angielskim: „National Democratic Youth Organization”. Być może autorowi chodziło o Ruch Młodych OWP albo o Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, zob. ibidem, v. 32, s. 316–317.

<sup>111</sup> AAN, AW, sygn. 2615, k. 88: Wycinek z prasy polonijnej w USA (tytuł gazety niewidoczny), 20 czerwca (June 20) 1929 z nagłówkiem: *Prowokacja żydowska we Lwowie*.

<sup>112</sup> Ibidem, sygn. 2615, k. 75: „The Jewish Daily Bulletin”, s. 1, z nagłówkiem: *Anti-jewish Riots in Posen, led by Students, follow Lemberg Events*.

<sup>113</sup> AJYB, v. 31, s. 58; ibidem, v. 32, s. 316–317.

<sup>114</sup> W PSB brak informacji na temat starosty Klotza.

<sup>115</sup> AAN, AW, sygn. 2615, k. 88: Wycinek z prasy polonijnej w USA (tytuł gazety niewidoczny), 20 czerwca (June 20) 1929, z nagłówkiem: *Prowokacja żydowska we Lwowie*; AJYB, v. 32, s. 316–317. W PSB brak informacji o wojewodzie Głuchowskim.

<sup>116</sup> AJYB, v. 31, s. 58. W relacji amerykańskich Żydów wzmianka o „naśmiewaniu się z katolickiej procesji”, a nie obrzuceniu jej kamieniami, jak w piśmie Bentona.

<sup>117</sup> O radykalizacji obozu narodowego i endeckich środowisk studenckich (m.in. Młodzieży Wszechpolskiej) zob. R. Wapiński, op. cit., s. 238–241, 268–269 i n.; J. Holzer, *Polish Political Parties and Antisemitism*, „Polin” 1994, v. 8, s. 199–200; S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, s. 352.

padki we Lwowie uruchomiły cały ciąg zdarzeń. Nie tylko we Lwowie i Poznaniu doszło do antyżydowskich wystąpień. 10 czerwca studenci Uniwersytetu Warszawskiego ogłosili rezolucję wzywającą do wprowadzenia *numerus clausus* na polskich uniwersytetach, o czym donosiła prasa żydowska w Stanach Zjednoczonych<sup>118</sup>. Z kolei studenci uniwersytetów w Krakowie, Lublinie i Poznaniu wezwali do strajków solidarności z aresztowanymi studentami z żądaniem ich uwolnienia. Studenci uczelni warszawskich i wileńskich odmówili udziału w strajku<sup>119</sup>. Wszystkie opisane powyżej akcje protestacyjne, począwszy od pierwszych niepokojów antysemitycznych we Lwowie, były inspirowane i zostały przeprowadzone przez młodzież endecką. Po raz pierwszy od momentu przejścia władzy w Polsce przez Piłsudskiego w maju 1926 r. położenie Żydów polskich wywołało zaniepokojenie wśród działaczy żydowskich w Stanach Zjednoczonych. Jednak nawet wówczas podkreślali oni pozytywną rolę władz polskich w uśmierzeniu zamieszek. O takim stanowisku poinformowała posła Tytusa Filipowicza Federacja Żydów Polskich w Ameryce w liście z 11 czerwca 1929 r.<sup>120</sup> Za posła polskiego przebywającego wtedy w Europie odpowiedzialną *chargé d' affaires ad interim* S. Łepkowski, który określił demonstrantów jako „niezrównoważone elementy, których celem jest raczej postawić rząd w kłopotliwej sytuacji będącej swego rodzaju testem, aniżeli zaszkodzić swoim współobywatelom żydowskiego pochodzenia”<sup>121</sup>. Łepkowski podkreślił także skuteczność władz polskich, zwłaszcza Ministra Spraw Wewnętrznych w uśmierzeniu zamieszek. Do wystąpień doszło na początku czerwca, a jeszcze 24 tegoż miesiąca poselstwo nie posiadało — jak stwierdził Łepkowski — żadnych oficjalnych relacji z MSZ na temat wspomnianych wydarzeń<sup>122</sup>. Brak informacji z Warszawy utrudniał poselstwu akcję mającą na celu kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski w Stanach Zjednoczonych. Było to konieczne, w ostatnich bowiem dniach czerwca prasa amerykańsko-żydowska rozpoczęła drukowanie nie zawsze przychylnych Polsce artykułów. Informacje pochodziły od korespondentów Żydowskiej Agencji Telegraficznej (Jewish Telegraphic Agency) w Warszawie. Przyjazny dotąd Polsce „Jewish Daily Bulletin” donosił o „wznowieniu kampanii antysemitycznej w Polsce na tle bojkotu ekonomicznego”<sup>123</sup> oraz o bierności władz polskich, które „proszone o interwencję przez ludność żydowską odmawiają jakoby pomocy, motywując to brakiem poważnej konieczności”<sup>124</sup>. Demonstracjami studenckimi w Polsce interesowały się za oceanem także organizacje akademickie, takie jak: National Student Federation of America, the National Council of the YMCA, the World Student Christian Federation, the Intercollegiate Menorah Association, the Fellowship of Youth for Peace and Reconciliation and the American Student Zionist Federation<sup>125</sup>.

Rozpatrując powyższe zajścia, należy pamiętać o sytuacji politycznej w ówczesnej Polsce. Poza antysemitycznym charakterem wydarzeń, miały one bez wątpienia także wydźwięk antyrządowy, co nie uszło uwagi Bentona i niektórych publicystów amerykańsko-żydowskich. Według „Jewish Daily Bulletin” z 11 czerwca, opisane wyżej zajścia antyżydowskie we Lwowie

<sup>118</sup> AAN, AW, sygn. 2615, k. 75, 78: „The Jewish Daily Bulletin”, s. 1 i 4, z nagłówkami: *Government's Speedy Action, Events Planned as Political Move to Oust Government*.

<sup>119</sup> Ibidem, k. 75.

<sup>120</sup> Ibidem, k. 70, June 11, 1929, Benjamin Winter, Z. Tygel do Tytusa Filipowicza.

<sup>121</sup> Ibidem, k. 82–83, June 13, 1929, Łepkowski do Wintera.

<sup>122</sup> Ibidem, k. 84–85, June 24, 1929, Łepkowski do Jamesa Watermana Wise'a (Secretary, American Student Zionist Federation).

<sup>123</sup> Ibidem, k. 88, 25 czerwca 1929, Łepkowski do MSZ.

<sup>124</sup> Ibidem.

<sup>125</sup> Ibidem, k. 84–85, June 20, 1929, James Waterman Wise (Secretary of an Emergency Committee on Student Relations in Central and Eastern Europe) do Tytusa Filipowicza.

i Poznaniu, inspirowane przez nacjonalistów spod znaku endecji, stanowiły fragment antyrządowej akcji zmierzającej do obalenia rządu. Termin zamieszek także nie był przypadkowy: zbliżały się wybory w Polsce oraz madrycka sesja Rady LN<sup>126</sup>. Wyjaśniałoby to do pewnego stopnia (obok tolerancyjnej na ogół wobec Żydów postawy piłsudczyków) energiczną akcję władz państwowych. W momencie pisania listu przez Bentona strajk studentów nadal się utrzymywał, lecz „tracił wiele ze swojej intensywności”<sup>127</sup>. W podsumowaniu amerykański przedstawiciel uczynił spostrzeżenie, że w walce z rządem Narodowa Demokracja i „elementy klerykalne” mogą liczyć jedynie na studentów sympatyzujących z ich linią polityczną. Nadto rząd kontrolował sytuację w kraju, a większość społeczeństwa nie popierała antysemitycznych demonstracji i strajkujących studentów. Do sprawy antysemitycznych zamieszek na Uniwersytecie Lwowskim powrócił Benton w lipcu 1929 r., stwierdzając w krótkiej depeszy, iż „taktowne postępowanie wojewody lwowskiego usunęło ciągle niezadowolone i powstrzymało na przyszłość trudności z mniejszościami”<sup>128</sup>. Optymizm amerykańskiego dyplomaty okazał się nieuzasadniony. Uniwersytety nie raz jeszcze stały się widownią wzrastającej w Polsce w latach trzydziestych fali antyżydowskich nastrojów, o czym więcej w dalszej części artykułu.

O zainteresowaniu Amerykanów kwestią żydowską w Polsce świadczy także inny dokument, z czerwca 1929 r., list Felixa Cole’a, amerykańskiego konsula generalnego w Warszawie, przesłany sekretarzowi stanu. Do listu załączono tekst wykładu wygłoszonego w warszawskim Instytucie Studiów Narodowościowych przez ekonomistę, senatora Fiszera Rottenstreicha<sup>129</sup>. Temat wykładu: „Żydzi i handel w Polsce”, jak i jego treść wpisywały się w powszechne w owym czasie — i dodajmy, że w znacznej mierze uzasadnione — przekonanie o dominującym udziale Żydów w handlu. Dla Cole’a wykład stanowił jedynie przykład jednego z wielu indywidualnych spojrzeń na kwestię żydowską, przy czym uznał za interesujące zawarte w nim dane statystyczne. A zatem czytamy w dokumencie, że udział Żydów w handlu jest sześciokrotnie większy, niż wskazywałaby ich liczebność w Polsce, tj. ok. 10% całej ludności państwa. Na obszarze dawnej Kongresówki udział Żydów w handlu stanowił 63%, w Poznaniu i na Pomorzu tylko 7,8%, a w Galicji aż 74%. Udział Żydów w handlu szczególnie jaskrawo zaznaczył się na Kresach, gdzie aż 88,3% mieszkańców żyjących z handlu stanowili Żydzi. Z kolei w Warszawie 67% kupców było Żydami. W streszczeniu wykładu znajdujemy uwagę o malejącym znaczeniu „wielkiego handlu”<sup>130</sup>, którym w 1914 r. zajmowało się 14% kupców żydowskich, w 1925 r. — 11%, a w roku następnym jedynie 8%. W sumie około 50% polskich Żydów zajmowało się drobnym handlem. Wzrastający udział handlu detalicznego kosztem wielkiego spowodowany był „błędną polityką ekonomiczną wszystkich poprzednich rządów”<sup>131</sup>. Stało się tak, ponieważ nacjonalizm ekonomiczny — uprawiany notabene przez całą niemal Europę —

<sup>126</sup> Ibidem, k. 75, 78: „The Jewish Daily Bulletin” z nagłówkami: *Anti-jewish Riots in Posen, led by Students, follow Lemberg Events, Jewish Press Praises Governments’s Speedy Action, Events Planned as Political Move to Oust Government.*

<sup>127</sup> NARA, Department of State, sygn. 860c. 4016/266, Warsaw, Poland, June 12, 1919, J. Webb Benton to the Honorable the Secretary of State, Washington, s. 3: „... it is losing much of its intensity and undoubtedly will end before long”.

<sup>128</sup> Ibidem, sygn. 860c. 4016/270, July 8, 1929, From Poland (Benton).

<sup>129</sup> Ibidem, sygn. 860c. 4016/268, June 20, 1929, Warsaw, Poland, Felix Cole, American Consul General to the Honorable the Secretary of State, Washington. Subject: Jews and Trade in Poland. Enclosure: Translation: The Jews and trade in Poland, s. 1–2.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>131</sup> Ibidem.

ograniczono w Polsce tylko do „czysto polskiej ludności”<sup>132</sup>. W rezultacie zmarnowano wielki potencjał tkwiący choćby w doświadczeniu i umiejętnościach zawodowych obywateli niepolskiej narodowości. Do kryzysu w handlu przyczyniło się także „zniknięcie małego kredytu udzielanego przez rząd”<sup>133</sup> oraz inne czynniki: państwowe monopole, błędy kupców oraz przeszacowanie siły nabywczej polskiego rynku. Kredytowanie handlu z wykorzystaniem weksli także okazało się chybionym posunięciem, ponieważ weksle nie były gwarantowane. Jediną gwarancją była dobra koniunktura gospodarcza kraju, a ta właśnie dobiegała końca. Uwagi Bentona nie uszło i inne wydarzenie związane z problematyką mniejszościową, w czerwcu 1929 r. bowiem informował o decyzji Rady Ligi Narodów dotyczącej rozpatrzenia problemu polskich mniejszości narodowo–religijnych na zbliżającej się sesji Ligi Narodów. W związku z powyższym amerykański dyplomata informował przełożonych w Waszyngtonie o pragnieniu władz polskich, aby sprawie mniejszości nadano jak najmniejszy rozgłos. Polska obawiała się stanowiska Wielkiej Brytanii, zwłaszcza pod rządami laburzystowskiego premiera Ramsaya McDonalda<sup>134</sup>.

24 sierpnia 1929 r. rozpoczęły się masakry Żydów w Palestynie dokonywane przez Arabów, których sporadycznie tylko określano wówczas na Zachodzie mianem Palestyńczyków. Akty terroru rozpoczęły się od incydentu pod ścianą płaczu i bardzo szybko rozprzestrzeniły się na całą Palestynę. W sumie zginęło ponad 100 Żydów, a 269 odniosło rany<sup>135</sup>. Kolonie żydowskie opuszczone przez osadników były plądrowane i niszczone. Fala przemocy, która rozlała się na cały kraj znajdujący się pod brytyjską administracją z ramienia Stałej Komisji Mandatowej Ligi Narodów, źle wróżyła na przyszłość, zwłaszcza w odniesieniu do stosunków arabsko–żydowskich. Wydarzenia tu opisane stały się głośne w Europie i w USA, demonstrowali Żydzi w stolicach europejskich i po drugiej stronie Atlantyku. Zarzuty kierowano pod adresem nie tylko Arabów, co w tym wypadku jest oczywiste, ale i Wielkiej Brytanii, która hamowała masową emigrację do Palestyny i nie zapewniła — jak utrzymywano — bezpieczeństwa osadnikom żydowskim. Demonstracja 50 tysięcy Żydów przetoczyła się przed ambasadą brytyjską w Warszawie. W tym samym czasie w Waszyngtonie znany nam już Herman Bernstein gościł w Białym Domu, szukając wsparcia u prezydenta Herberta C. Hoovera, któremu opowiedział o okrucieństwach popełnianych na Żydach przez palestyńskich Arabów<sup>136</sup>. Opisane tu zajścia Polski bezpośrednio nie dotyczyły, niemniej przyczyniły się do zacieśnienia przyjaznych więzów łączących II Rzeczpospolitą z amerykańskimi Żydami. Konsulat generalny RP w Nowym Jorku, poselstwo w Waszyngtonie, wreszcie konsulat generalny RP w Jerozolimie włączyły się w akcję pomocy Żydom. Za pośrednictwem poselstwa RP w Waszyngtonie przesłano Federacji Żydów Polskich w Ameryce wycinki Polskiej Agencji Telegraficznej, w których solidaryzowano się z ofiarami zamachów, ich rodzinami i światową diasporą żydowską. Podjęte przez rząd polski i polskie placówki dyplomatyczne działania zyskały dla Polski „ogromne sympatie wszystkich Żydów w Stanach Zjednoczonych”<sup>137</sup>. Poselstwo w Waszyngtonie

<sup>132</sup> Ibidem.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>134</sup> Ibidem, sygn. 860c. 4016/269, From Poland, Benton, June 26, 1929.

<sup>135</sup> AAN, AW, sygn. 2615, k. 124–125: „News Bulletin”, August 30, 1929, z nagłówkiem: *Why the Palestine Massacres?*; k. 132–139: „The Jewish Daily Bulletin”, August 29, 1929, z nagłówkiem: *Jewish Agency Issues Call to World Jewry, Continuation of Palestine Upbuilding Must Jewish Answer to Massacres*.

<sup>136</sup> Ibidem, k. 135, 136, z nagłówkiem: *President Hoover Receives Herman Bernstein*.

<sup>137</sup> Ibidem, k. 149, 30 sierpnia 1929, Konsul Generalny RP w Nowym Jorku, Tadeusz Marynowski do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z dopiskiem: „poufne”.

wystosowało kondolencje na ręce prezesa Federacji, wskazując jednocześnie na znaczny odsetek Żydów obywateli polskich lub urodzonych w Polsce, którzy ucierpieli wskutek opisanych zająć. W odpowiedzi Rada Wykonawcza Federacji powzięła rezolucję dziękczynną pod adresem rządu polskiego<sup>138</sup>. Także Nahum Sokolow, jeden z liderów światowego syjonizmu, pochodzący z Polski, otrzymał od poselstwa kondolencje w związku z pogromami w Palestynie<sup>139</sup>.

Również inne, nieporównanie mniejszej wagi wydarzenia, a właściwie incydenty sprzyjały — zdawać by się mogło — scementowaniu współpracy polsko-żydowskiej w USA. Stało się tak np. po nieprzyjaznym dla Polski wystąpieniu wybitnego pisarza i intelektualisty brytyjskiego Bertranda Russella w Dartmouth College w Hanowerze w New Hampshire. W październiku 1929 r. w czasie odczytu we wspomnianej uczelni, w obecności profesorów i studentów, słowem w trakcie publicznego zgromadzenia, Russell stwierdził, że „Polska, odzyskawszy wolność, wykorzystała ją do mordowania Żydów”<sup>140</sup>. Wykładowi przysłuchiwał się prof. Stephen P. Mizwa z Fundacji Kościuszkowskiej, który interweniował w tej sprawie u ambasadora Tytusa Filipowicza, Erica P. Kelly’ego z Dartmouth College i wreszcie u ambasadora Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych, sir Esme’a Howarda<sup>141</sup>. O incydencie poinformowano także władze Federacji Żydów Polskich w Ameryce. Zelig Tygel był równie zbulwersowany słowami Russella, co przedstawiciele Polonii w Stanach Zjednoczonych i dyplomacja polska. Federacja przyznawała, iż zdaje sobie sprawę z trudnego położenia swoich „braci” w Polsce, ale — zdaniem Tygla — problemy wynikały z walki ekonomicznej, a nie złych intencji władz polskich. Tygel przyznawał, że jakkolwiek polscy przywódcy polityczni nie są doskonali, to jednak „obecny rząd ma bardzo dobre intencje pomagania obywatelom wyznania żydowskiego poprzez ulżenie ich ekonomicznej biedzie i kreowanie porozumienia między obiema rasami”<sup>142</sup>. A jednak, pomimo zacieśnienia poprawnych, a nawet przyjaznych stosunków Polski z amerykańskimi Żydami, 1929 r. będzie stanowił swego rodzaju przełom w spojrzeniu Amerykanów, a zwłaszcza amerykańskich Żydów, na kwestię żydowską w Polsce. Do takiej ewolucji stosunków polsko-amerykańsko-żydowskich przyczyniły się złożone czynniki ekonomiczne i polityczne. Co do pierwszej z przyczyn, a więc przede wszystkim Wielkiego Kryzysu, który już pod koniec 1929 r. ogarnął także polską ekonomikę, wypada stwierdzić, iż możliwości sprawcze władz polskich były znikome, skoro największe nawet potęgi gospodarcze i ekonomiczne ówczesnego świata nie mogły sobie z nim poradzić. Światowy kryzys gospodarczy przyczynił się do dalszej pauperyzacji całych rzesz żydowskich w Polsce, co nie uszło uwagi amerykańskich Żydów. Naturalnie Żydzi nie stanowili tu wyjątku, dzielili z resztą obywateli Polski wszystkie niedogodności depresji ekonomicznej. Mimo to wydaje się, że wielka zapaść ekonomiczna tamtych czasów dotknęła boleśniej Żydów niż pozostałych — najogólniej rzecz biorąc — obywateli Rzeczypos-

<sup>138</sup> Ibidem, k. 145–146, 10 września 1929, Chargé d’Affaires a. i. . S. Łepkowski do MSZ. W sprawie kondolencji wyrażonej przez Poselstwo Federacji Żydów Polskich w Ameryce z racji wypadków palestyńskich.

<sup>139</sup> Ibidem, k. 126, 31 sierpnia 1929, Łepkowski do Sokolowa w Londynie.

<sup>140</sup> „Poland having gained her freedom, used it in murdering Jews”, ibidem, k. 116, 24 października 1929, Tygel do prof. Stephena P. Mizwy Dyrektora Wykonawczego Fundacji Kościuszkowskiej.

<sup>141</sup> Ibidem, k. 110, 16 października 1929, Mizwa do Filipowicza wraz z załączoną kopią listu Erica P. Kelly’ego z Dartmouth College do prof. Mizwy; 16 października 1929, Mizwa do Jego Ekscelencji Sir Esme’a Howarda Ambasadora Wlk. Bryt. w Stanach Zjednoczonych.

<sup>142</sup> „...the present Government has very good intentions of helping its citizens of Jewish faith, by relieving their economic hardships and creating a better understanding between both races”, zob. ibidem, k. 116, 24 października 1929, Tygel do Mizwy.

politej<sup>143</sup>. Amerykański Komitet Żydowski łączył liczne samobójstwa wśród ludności żydowskiej w 1928 r., a więc przed początkiem Wielkiego Kryzysu, z katastrofalną sytuacją materialną polskich Żydów<sup>144</sup>. Czas zapaści gospodarczej oznaczał w praktyce codzienną walkę o ekonomiczne przetrwanie, a jak wiadomo bieda nie służy porozumieniu, stanowi natomiast pożywkę dla radykalnych ideologii i partii politycznych. Gdy zaś mowa o przyczynach politycznych coraz bardziej krytycznych ocen położenia mniejszości żydowskiej w Polsce ze strony amerykańskich Żydów, wiązały się one z postępującą radykalizacją polskich ugrupowań politycznych wywodzących się z Narodowej Demokracji. Owa radykalizacja obozu narodowego wiązała się także z pokoleniową zmianą przywództwa w endecji. Do głosu dochodzą tzw. Młodzi, co niekoniecznie łączyło się z wiekiem działaczy endeckich, natomiast bez wątpienia z radykalizacją postaw politycznych. Młodzi stanowili bowiem „trzon skrajnie antydemokratycznej, ekstremistycznej” i antysemickiej części obozu narodowego. Ów wzrastający radykalizm polskiej prawicy nie mógł pozostać niezauważony przez amerykańskich Żydów. Nawet przyjazna dotąd Polsce Federacja Żydów Polskich w Ameryce zaczęła, począwszy od maja 1930 r., protestować przeciw „aktom niesprawiedliwości skierowanym przeciwko Żydom w Polsce”<sup>145</sup>. Z tego okresu pochodzi memorandum Federacji w obronie Żydów polskich. Także w kolejnym roku, na dorocznym zjeździe organizacji, przeważały głosy krytyczne wobec Polski. Zdaniem ambasadora Tytusa Filipowicza, Federacja należała w owym czasie do najbardziej bezkompromisowych komitetów żydowskich w USA, gdy szło o stosunek do Polski w kontekście kwestii żydowskiej. W stosunku do poprzednich paru lat oznaczało to radykalny zwrot w stosunku wspomnianej organizacji do Polski. Organizując wiece protestacyjne, Żydzi z Federacji i Komitetu Dobrej Woli, o którym więcej poniżej, przyczyniali się — idąc za Filipowiczem — do wzrostu napięcia w stosunkach polsko-żydowskich za oceanem<sup>146</sup>. Także inne komitety żydowskie zza oceanu interweniowały kanałami dyplomatycznymi w obronie polskich Żydów. W 1931 r. przewodniczący Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego monitował ambasadora polskiego w Waszyngtonie w sprawie rozruchów antyżydowskich w Polsce. Korespondencja prowadzona w związku z tą sprawą została opublikowana. Józef Beck udzielił dziennikowi „New York Times” wywiadu poświęconego kwestii żydowskiej, który ukazał się w numerze z 30 stycznia 1931 r.

10 stycznia 1932 r. Federacja<sup>147</sup> wystąpiła z Komitetu Dobrej Woli. W uzasadnieniu decyzji prezes Federacji stwierdził, że organizacja wystąpiła z Komitetu z powodu aż nadto widocznej złej woli Polaków w stosunku do mniejszości żydowskiej w Polsce<sup>148</sup>. Lista zarzutów amerykańskich Żydów pod adresem władz polskich zawierała problemy, których nie udało się rozwiązać przez całe dwudziestolecie międzywojenne: zbyt wysokie podatki dławiące żydowski biznes, niedzielny obowiązek wypoczynku, z którego Żydzi nie byli zwolnieni, monopol pań-

<sup>143</sup> Choćby z powodu większego bezrobocia panującego wśród ludności żydowskiej, zob. S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, s. 337–342; o trudnym położeniu ekonomicznym polskich Żydów zob. *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, s. 199–216.

<sup>144</sup> Z 1680 przypadków samobójczej śmierci w 1928 r. nie mniej niż 891 przypadło na polskich Żydów, którzy stanowili ok. 10% ludności Polski. Dane za: AJYB, v. 31, s. 60.

<sup>145</sup> A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America*, „Polish American Studies” 1999, No. 2, s. 53–54.

<sup>146</sup> Na temat działalności Federacji we wczesnych latach trzydziestych zob. *ibidem*, s. 53–56.

<sup>147</sup> We wrześniu 1930 r. nastąpiła zmiana nazwy organizacji na Amerykańską Federację Żydów Polskich (The American Federation of Polish Jews). Zob. *ibidem*, s. 48.

<sup>148</sup> *Ibidem*, s. 55.

stwowy w niektórych gałęziach przemysłu i handlu, co — zdaniem Benjamina Wintera — zmuszało dziesiątki tysięcy Żydów polskich do porzucania swoich starych profesji; wreszcie wykluczanie Żydów z municypalnych i państwowych służb cywilnych oraz stosowane wobec Żydów w praktyce *numerus clausus* na polskich uczelniach — oto niezmiennie dla całego dwudziestolecia, choć o różnym natężeniu, bolączki życia codziennego Żydów w Polsce<sup>149</sup>. Drugi z wymienionych tu zarzutów można interpretować dwojako: jako dyskryminację religijną, ale i ekonomiczną. Religijną, ponieważ Żydzi, w zgodzie z nakazami swej religii, wypoczywali obowiązkowo w sobotę, w związku z czym ustawała w tym dniu wszelka działalność handlowa czy produkcyjna. Nałożenie na Żydów obowiązku wypoczynku w niedzielę oznaczało dla nich dodatkowy bezproduktywny, w sensie ekonomicznym, dzień, co z kolei zmniejszało ich szansę rywalizacji ekonomicznej z ludnością chrześcijańską<sup>150</sup>. W praktyce wszystkie powyższe zarzuty wyliczone przez Wintera prowadziły do rosnącego zubożenia ludności żydowskiej w Polsce. W tym kontekście nie dziwi zatem, że i w czerwcu 1932 r. na kolejnej dorocznej konwencji Federacji uchwalono rezolucję potępiającą Polskę i jej władze, Winter zaś w korespondencji z wiceprezesem Federacji Josephem Tenenbaumem uznał sytuację Żydów w Polsce za tragiczną<sup>151</sup>. Nie tylko Federacja podejmowała w tym roku działalność protestacyjną skierowaną do władz polskich. Do akcji dołączył Amerykański Komitet Żydowski i Liga Przeciw Zniesławieniu (B'nai B'rith Anti — Defamation League). Te trzy organizacje w 1932 r. parokrotnie występowały wspólnie do władz polskich przeciw atakowaniu studentów żydowskich na uniwersytetach<sup>152</sup>. Wspomniałem wcześniej, w związku z wystąpieniami studenckimi w czerwcu 1929 r., o radykalizacji młodzieży akademickiej. Otóż, celem środowisk w znacznej mierze sympatyzujących z endecją było wprowadzenie usankcjonowanych formalnie antysemitycznych regulacji na polskich uniwersytetach, przede wszystkim „gett ławkowych” i *numerus clausus*, ograniczających liczbę żydowskich studentów. W sprawie tej interweniował Amerykański Kongres Żydowski, który w liście do ambasady polskiej z 30 listopada 1932 r. protestował przeciw wspomnianym próbom dyskryminacji żydowskich studentów. W ślad za tym „New York Times” z 2 grudnia tego samego roku zamieścił na swych łamach podobny w treści protest organizacji żydowskich. Oświadczenie polskiego ambasadora w Stanach Zjednoczonych, Tytusa Filipowicza, z 5 grudnia 1932 r., w którym podkreślił determinację polskiego rządu w przeciwstawianiu się antyżydowskim wystąpieniom, ale i zwrócił uwagę na wyolbrzymianie problemu przez prasę amerykańską, nie przyniosło wyciszenia konfliktu<sup>153</sup>. Co więcej, oświadczenie polskiego dyplomaty, rozpowszechnione dzień później przez prasę polsko-amerykańską, zostało skrytykowane przez organizacje żydowskie: Amerykański Kongres Żydowski, Amerykański Komitet Żydowski, Amerykańską Federację Żydów Polskich i Ligę Przeciw Zniesławieniu. Według wymienionych organizacji spokój w Polsce nie został przywrócony, w trakcie zamieszek na uniwersytetach wielu Żydów zostało rannych, a doniesienia prasowe nie były przesadzone<sup>154</sup>. W związku z zaostrzeniem konfliktu polsko-żydowskiego Filipowicz

---

<sup>149</sup> Ibidem, s. 54–55.

<sup>150</sup> Ten argument budzi jednak poważne zastrzeżenia z uwagi na panujące w Polsce międzywojennej, zwłaszcza od 1929 r., bezrobocie i stagnację gospodarczą. W rezultacie i bez nakazu wypoczynku działalność handlowa i produkcyjna byłaby ograniczona.

<sup>151</sup> Ibidem, s. 55–56.

<sup>152</sup> Ibidem, s. 57–58.

<sup>153</sup> A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic*, „Polish American Studies” 1999, No. 2, s. 210.

<sup>154</sup> Idem, *The Federation of Polish Jews in America*, s. 57–58.

zwrócił się do znanego syjonisty amerykańsko-żydowskiego Stephana Wise'a<sup>155</sup> z prośbą o wywarcie wpływu na społeczność żydowską za oceanem. W piśmie do Wise'a dyplomata polski powtórzył uwagę o wyolbrzymieniu problemu przez amerykańskich Żydów oraz zapewnił o sympatii polskiego rządu dla „usprawiedliwionych aspiracji ludu żydowskiego” i gotowości jego ochrony<sup>156</sup>. I ta inicjatywa polska nie przyniosła pozytywnych rezultatów skoro 17 i 22 grudnia 1932 r. przed konsulem polskim w Nowym Jorku odbyły się wiece protestacyjne przeciwko dyskryminacji studentów żydowskich na polskich uniwersytetach. Mimo to wśród opinii krytycznych dotyczących antyżydowskiej postawy społeczeństwa polskiego oraz polityki władz polskich w stosunku do mniejszości żydowskiej zdarzały się za oceanem wypowiedzi bardziej umiarkowane. David Brown, były przewodniczący Joint Distribution Committee, na łamach „New York Timesa” określił położenie Żydów w Polsce jako „względnie dobre”<sup>157</sup>, a w wywiadzie dla Polskiej Agencji Telegraficznej stwierdził, że „warunki Żydów w Polsce są takie same jak w innych europejskich krajach”<sup>158</sup>. Amerykańska Federacja Żydów Polskich nie zgadzała się z takim stanowiskiem Browna w rzeczonyj sprawie.

Wspomniałem wyżej o Komitecie Dobrej Woli i wystąpieniu z tegoż Federacji, w styczniu 1932 r. Komitet Dobrej Woli powstał 9 kwietnia 1930 r. z inicjatywy konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku, Mieczysława Marchlewskiego<sup>159</sup>. W 1931 r. bliźniacze komitety powstały również w Buffalo i Bostonie<sup>160</sup>. W intencji Marchlewskiego i innych Polaków zaangażowanych w powstanie Komitetu jego zasadniczym celem było oddziaływanie na amerykańską opinię publiczną w duchu korzystnym dla Polski, nie tylko zresztą w związku z kwestią żydowską. Utworzenie Komitetu Dobrej Woli<sup>161</sup> przypadło bowiem na okres wzmoczonej propagandy Niemiec na rzecz oderwania od Polski Pomorza Gdańskiego nazywanego przez Niemców korytarzem. Na paru konferencjach w USA zorganizowanych przez polsko-żydowski Komitet Dobrej Woli jego wiceprezes Joseph Tenenbaum popierał prawo Polski do korytarza. Oryginalność opisanego tu przedsięwzięcia polegała na odwołaniu się w obronie interesów Polski do

---

<sup>155</sup> Stephen S. Wise — nowojorski rabin i syjonista, mimo że nie pełnił żadnych istotnych funkcji publicznych w administracji federalnej, wywierał znaczący wpływ na amerykańskich polityków, nie wyłączając prezydenta Wilsona, który m.in. dzięki działalności Wise'a poparł program i aspiracje syjonistów budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Wise był współzałożycielem, a następnie przewodniczącym Syjonistycznej Organizacji Ameryki (The Zionist Organization of America). Na konferencji pokojowej w stolicy Francji w 1919 r. działacz żydowski reprezentował Amerykański Kongres Żydowski. Zob. *The Encyclopedia Americana*. International Edition. Grolier Incorporated Printed and Manufactured in the USA 1991, s. 79–80.

<sup>156</sup> A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic*, s. 210–211.

<sup>157</sup> Idem, *The Federation of Polish Jews in America*, s. 57.

<sup>158</sup> Ibidem.

<sup>159</sup> A. Kapiszewski powstanie Komitetu przypisuje inicjatywie Federacji Żydów Polskich w Ameryce, natomiast Daniel Stone inicjatywie Marchlewskiego. Ten ostatni badacz wskazuje również na zwrot dyplomacji polskiej w 1929 r. od Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego w stronę Federacji Żydów Polskich w Ameryce. Zwrot ów można datować co najmniej na 1927 r., co starałem się wykazać w niniejszym tekście. Zob. ibidem, s. 51–54; D. Stone, op. cit., s. 78–79.

<sup>160</sup> A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America*, s. 53.

<sup>161</sup> W skład Komitetu wchodził amerykańscy Żydzi wywodzący się z ziem polskich i przedstawiciele amerykańskiej Polonii. Honorowymi prezesami Komitetu byli: Marchlewski oraz Benjamin Winter, prezes Federacji Żydów Polskich w Ameryce. Prezesem Komitetu wybrano dr. Josepha Tenenbauma, wiceprezesem radcą Paula Szupiańskiego, skarbnikiem hrabiego J. Illińskiego, a dyrektorem wykonawczym Zelig Tygla z Federacji Żydów Polskich w Ameryce. W sumie Komitet tworzyło 25 działaczy polonijnych i żydowskich. Zob. ibidem, s. 53 (przypis).

społeczeństwa amerykańskiego, zwłaszcza amerykańskich Żydów, a nie bezpośrednio do władz amerykańskich. Marchlewski uważał bowiem, że władze federalne nie mają wielkich możliwości oddziaływania na amerykańską opinię publiczną z uwagi na decentralizację Stanów Zjednoczonych oraz daleko posunięty indywidualizm amerykańskiego społeczeństwa. Obok wątku politycznego w działalności Komitetu znajdujemy także moment ekonomiczny. W zamyśle Marchlewskiego zbliżenie z amerykańskimi Żydami miało prowadzić do „bardziej konstruktywnej ekonomicznej pomocy”<sup>162</sup> dla Żydów w Polsce niż dotychczasowa działalność dobroczynna. W rezultacie współpraca z Żydami amerykańskimi miała prowadzić do wzrostu obrotów handlowych między USA a Polską. Konkretnie współpraca ekonomiczna z amerykańskimi Żydami polskiego pochodzenia zmierzać miała do utworzenia tzw. kooperatyw produkcyjnych i dystrybucyjnych dla żydowskich rzemieślników w Polsce. Planowano także ułatwienia kredytowe dla żydowskiego biznesu, wzrost eksportu produktów wytwarzanych przez polskich Żydów do Stanów Zjednoczonych i ustanowienie amerykańsko-żydowskiego banku z kapitałem wystarczającym do finansowania polsko-żydowskich przedsięwzięć gospodarczych<sup>163</sup>. Aktywną i twórczą rolę w sformułowaniu wspomnianych postulatów odegrał, obok Marchlewskiego, konsul polski w Chicago, Antoni Byszewski. Obaj wierzyli w możliwość poprawy stosunków polsko-amerykańsko-żydowskich, jednakże dostrzegali konieczność faktycznej poprawy położenia Żydów polskich. Bez tego — zdaniem wspomnianych dyplomatów — próby polepszenia stosunków z amerykańskimi Żydami nie mogły się powieść. I tak np. Byszewski uważał, że nie powinno się bronić Żydom dostępu do posad państwowych na kolei i poczcie<sup>164</sup>. Ostatecznie inicjatywa Marchlewskiego poniosła fiasko. Jak już wspomniałem, Amerykańska Federacja Żydów Polskich wystąpiła z Komitetu Dobrej Woli. Zdaniem Marchlewskiego, Federacja dryfowała w kierunku „spektakularnego, ale taniego radykalizmu”<sup>165</sup> i pozostawała pod przemożnym wpływem syjonistycznego posła na sejm Icchaka Grünbauma, od którego przejmowała rzekomo jednostronne spojrzenie na kwestię żydowską w Polsce. Trzeba wszakże zauważyć, że nie wszyscy działacze Federacji podzielali jednoznacznie negatywną opinię jej kierownictwa na temat stosunków panujących w Polsce. Na dorocznej konwencji Federacji w 1932 r. nastąpił rozłam w szeregach organizacji. Jej wiceprezes J. Tenenbaum oraz inny umiarkowany działacz Jacob Lichtman odmówili dalszej współpracy z Winterem i Tygłem<sup>166</sup>. Jakkolwiek stanowisko Federacji mogło się wydać radykalne, w jej stosunku do polityki władz polskich względem mniejszości żydowskiej, to jednak uwzględnivszy fakt depresji gospodarczej, zamieszek antyżydowskich na uniwersytetach, wreszcie obostrzenia konfliktu polsko-żydowskiego w drugiej połowie lat trzydziestych, wydaje się, iż rzeczywistym powodem niepowodzenia akcji polskiej na gruncie amerykańskim był utrzymujący się stan napięcia w stosunkach polsko-żydowskich w samej Polsce. Ale nawet w 1932 r. Federacja potrafiła zdobyć się na przychylne wobec Polski wypowiedzi. W dorocznym sprawozdaniu z działalności organizacji Zelig Tygel z uznaniem wyraził się o pomocy rządu polskiego dla Żydów polskich w Niemczech, którzy nie posiadali obywatelstwa tego ostatniego kraju. Również stosunki robocze z konsulatami polskimi w USA układały się bardzo dobrze<sup>167</sup>.

---

<sup>162</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>163</sup> D. Stone, op. cit., s. 79.

<sup>164</sup> Ibidem.

<sup>165</sup> A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America*, s. 56.

<sup>166</sup> Ibidem.

<sup>167</sup> Ibidem, s. 57.

Objęcie urzędu kanclerskiego w Niemczech przez Adolfa Hitlera 30 stycznia 1933 r. stanowiło nowy, dodatkowy element w stosunkach polsko–amerykańskich w kontekście zagadnień żydowskich w Polsce. Antysemityzm przywódcy NSDAP był rzeczą powszechnie znaną. Nieuchronnie nasuwały się paralele między Polską a Niemcami w związku z polityką obu państw wobec mniejszości żydowskiej. W marcu 1933 r. Robert Kelley, szef Wydziału Spraw Wschodnioeuropejskich Departamentu Stanu, powołał się na raporty pierwszego amerykańskiego posła w Warszawie Hugh'a S. Gibsona<sup>168</sup> z 1922 r.<sup>169</sup> w związku z doniesieniami o prześladowaniu Żydów w Niemczech hitlerowskich<sup>170</sup>. Powołanie się na przykład Polski z wczesnych lat dwudziestych miało, w intencji wysokiego urzędnika Departamentu Stanu, nie tyle zbagatelizować zagadnienie, co raczej go nie demonizować. Świadczy to o niezrozumieniu przez Amerykanów (i nie tylko) grozy położenia, w jakiej znalazła się mniejszość żydowska w Niemczech, począwszy od stycznia 1933 r. Holocaust z jego przemysłowym ludobójstwem na skalę masową stał się w latach czterdziestych rzeczą nieomal bezprecedensową. Nieomal, albowiem trzeba pamiętać o, nieprzemysłowym wprawdzie, ale jednak ludobójstwie, dokonanym przez Turków na mniejszości ormiańskiej w trakcie Wielkiej Wojny<sup>171</sup>. Nasuwa się pytanie, dlaczego wysoki urzędnik Departamentu Stanu porównał położenie Żydów niemieckich w marcu 1933 r. z sytuacją Żydów w Polsce w 1922 r. Otóż, bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy, a nawet nieco później, aż do ustaw norymberskich z 15 września 1935 r., mogło się zdawać, iż dyskryminacyjne praktyki uprawiane przez nazistów: bojkot ekonomiczny, przemoc na ulicach, antysemicka retoryka i agitacja — są niezamierzonym powtórzeniem praktyk stosowanych co najmniej od kilkunastu lat w Polsce i ze zmiennym natężeniem trwających przez cały okres międzywojnia. Zwłaszcza, że początkowo dyskryminacyjne poczynania nazistów były niekonsekwentne mimo ich agresywnej antysemickiej retoryki<sup>172</sup>. Jeśli dodać do tego fakt wiekowych prześladowań europejskich Żydów, istotnie mogło się zdawać, iż w pierwszej połowie lat trzydziestych działalność nazistów nie wykraczała w szczególnie sposób poza martyrologiczne doświadczenie, które stało się udziałem diaspory żydowskiej niemal od jej zarania. Z podobnego założenia wychodziła część niemieckich Żydów, którzy mimo prześladowań nie zdecydowali się na emigrację z Niemiec. Dziś wiemy, że było inaczej, wówczas rozmiary zbrodni przerastały niejednokrotnie możliwości wyobraźni.

---

<sup>168</sup> Hugh S. Gibson był zawodowym dyplomatą (Foreign Service officer), pierwszym posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w historii stosunków polsko–amerykańskich. Listy uwierzytelniające złożył w Warszawie na ręce Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 2 maja 1919 r. Służbę w stolicy Polski pełnił do 3 maja 1924. Zob. zasoby internetowe Departamentu Stanu USA: <http://www.state.gov/r/pa/hp/po/com11146.htm> [data wejścia: 1 IV 2007]. Stanowisko Gibsona wobec kwestii żydowskiej w Polsce w 1919 r. przysporzyło mu sporo kłopotów ze strony amerykańskich Żydów. Na temat działalności posła amerykańskiego w Polsce zob. M. Weil, *A Pretty Good Club. The Founding Fathers of the U. S. Foreign Service*, New York 1978, s. 24–45; P. Różański, *Hugh Gibson wobec kwestii żydowskiej w Polsce w 1919 roku*, „Przegląd Historyczny” 2004, z. 2, s. 233–240.

<sup>169</sup> Raporty Gibsona z 1922 r. dotyczyły m.in. zamieszek antyżydowskich na Górnym Śląsku. Gibson zdecydowanie bronił stanowiska Polski w tej sprawie i odrzucał argumentację Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego oraz Joint Distribution Committee. Na temat wspomnianych antysemickich zajęć i raportów Gibsona zob. idem, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce*, s. 152–154.

<sup>170</sup> NARA, Department of State, Roll 15, sygn. 860c. 4016/235, 23 marca 1933, Korespondencja wewnętrzna Departamentu Stanu.

<sup>171</sup> O ludobójstwie Ormian zob. G. Kucharczyk, *Pierwszy holokaust XX wieku*, Warszawa 2004.

<sup>172</sup> N. Frei, *Państwo wódzowskie. Rządy narodowosocjalistyczne w latach 1933–1945*, Warszawa 2000, s. 155–165.

Również amerykańscy Żydzi popełnili tę fatalną pomyłkę, porównując niejednokrotnie sytuację polskich Żydów do dyskryminacyjnych praktyk narodowosocjalistycznego reżimu<sup>173</sup>. Tyle, że dla amerykańskich Żydów porównanie antysemickich praktyk uprawianych w Polsce, zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych, z antysemityzmem nazistowskich Niemiec miało podkreślić ostrość antyżydowskich poczynań władz polskich i społeczeństwa polskiego.

Mimo opisanego wcześniej wzrostu napięcia w stosunkach Polski z Amerykańskim Komitetem Żydowskim i Amerykańską Federacją Żydów Polskich w latach 1933–1934 można zaobserwować próby podtrzymania dobrych relacji polsko-żydowskich na gruncie amerykańskim. Jakkolwiek były to z obu stron przedsięwzięcia o charakterze lokalnym, świadczyły jednak o możliwości utrzymania przyjaznych stosunków z amerykańskimi Żydami<sup>174</sup>. W samej Polsce w 1934 r. zaszły wydarzenia o znacznie większym ciężarze gatunkowym. Działacze Federacji oraz innych amerykańsko-żydowskich komitetów protestowali przeciw wizycie Josepha Goebbelsa w Polsce i — w tym samym roku — z mieszanymi uczuciami przyjęli październikową deklarację ministra Becka, która w praktyce oznaczała wypowiedzenie klauzul mniejszościowych tzw. małego traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r.<sup>175</sup> Jednocześnie Federacja wyraziła się z uznaniem o Polsce za jej stanowisko wobec prześladowań Żydów w Niemczech i otwarcie granic Rzeczypospolitej dla żydowskich uchodźców z III Rzeszy. Podobnie, zamordowanie ministra Bronisława Pierackiego spotkało się z wyrazami żalu ze strony amerykańskich Żydów z Federacji. Te oraz parę innych inicjatyw ze strony amerykańskich Żydów, jak choćby utworzenie Amerykańsko-Polskiego Biura Przemysłowego w celu zintensyfikowania kontaktów biznesowych między Polską a USA świadczą o tym, że nie wszystko jeszcze było stracone w zakresie stosunków polsko-żydowsko-amerykańskich. To ostatnie przedsięwzięcie Federacji wynikało z dobrego rozeznania kondycji ekonomicznej Polski. Żydzi zza oceanu rozumieli, że bez poprawy warunków życia w samej Polsce rozwiązanie kwestii żydowskiej będzie bardzo trudne. W prace nad ożywieniem polsko-amerykańskich stosunków handlowych włączył się Benjamin Winter, będący jednym z dyrektorów Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej. Także Michał Kwapiszewski z ambasady polskiej w Waszyngtonie oraz dr Henryk Szoskies, działacz żydowskiego ruchu kooperatywnego w Polsce i jednocześnie przedstawiciel Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej otrzymali w 1934 r. zaproszenie na kolejny doroczny zjazd Federacji. Obecność przedstawicieli Polski wywarła moderujący wpływ na przebieg konwencji. Szoskies w swoim wystąpieniu nakreślił aktualny obraz życia mniejszości żydowskiej w Polsce, kwestionując w wielu miejscach treść wystąpienia Nathana D. Perlmana z Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego. Na konwencji uchwalono rezolucję wzywającą do wzmocnienia ekonomicznej współpracy z Polską<sup>176</sup>.

<sup>173</sup> A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic*, s. 213–217.

<sup>174</sup> W 1933 r. organizacje polonijne w USA zaprosiły Federację do uczestnictwa w Dniu Polskim na wystawie „Wiek Postępu” w Chicago oraz w uroczystościach na cześć Kościuszki i Pułaskiego. Organizacje polsko-amerykańskie wspólnie z Federacją zorganizowały wystawę malarstwa znanego polsko-żydowskiego artysty Artura Szyka w Brooklyn Museum. Wreszcie w listopadzie 1934 r. w uroczystościach rocznicowych odzyskania niepodległości przez Polskę uczestniczyła — na zaproszenie Fundacji Kościuszkowskiej — Amerykańska Federacja Żydów Polskich. Zob. A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America*, s. 57–58.

<sup>175</sup> C. Adler, A. M. Margalith, *With Firmness in the Right. American Diplomatic Action Affecting Jews, 1840–1945*, New York 1946, s. 167 (przypis); A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America*, s. 58; J. Żyndul, *Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie środkowowschodniej w XX w.*, Warszawa 2000, s. 81–82.

<sup>176</sup> A. Kapiszewski, *The Federation of Polish Jews in America*, s. 57–58.

Śmierć Piłsudskiego była wydarzeniem doniosłym w skutkach dla stosunków wewnętrznych Polski oraz stosunków tego państwa z innymi krajami. W tym wypadku interesuje nas związek między śmiercią Piłsudskiego a wzrastającym napięciem między Polską a amerykańskimi Żydami. Na stosunki z Żydami po drugiej stronie Atlantyku rzutowała sytuacja polskich Żydów oraz uprawiana przez władze polskie polityka wobec mniejszości żydowskiej. Uległa ona bowiem znacznemu obostrzeniu w porównaniu z ubiegłymi laty. Z tego też względu można uznać śmierć Piłsudskiego za moment przelomowy dla stosunków polsko-amerykańskich w kontekście kwestii żydowskiej. Nie chodzi już tylko o aktywizację środowisk żydowskich za oceanem, ale także o włączenie amerykańskiej dyplomacji w sferę zagadnień, które zwykło się określać mianem kwestii żydowskiej. To właśnie Amerykańscy Żydzi podjęli po śmierci Marszałka parokrotne próby przekonania najwyższych władz amerykańskich do interwencji w obronie Żydów polskich<sup>177</sup>. Nie chodzi już tylko o Amerykańską Federację Żydów Polskich,

---

<sup>177</sup> Amerykański Kongres Żydowski interweniował w 1937 r. u prezydenta USA Franklina D. Roosevelta, sekretarza stanu USA Cordella Hulla i ambasadora RP w Waszyngtonie Jerzego Potockiego w związku z polskimi planami przesiedleńczymi wobec ludności żydowskiej. Jako tereny emigracji żydowskiej z Polski brano pod uwagę Palestynę, Amerykę Łacińską i Afrykę (Madagaskar, Etiopia). 9 lipca 1937 r. kongresman z Ohio Herbert S. Bigelow odczytał w Izbie Reprezentantów odezwę zzywającą rząd USA do interwencji dyplomatycznej w obronie polskich Żydów. Apel podpisało 130 duchownych różnych wyznań, co zapewne miało wzmocnić siłę oddziaływania tego rodzaju protestu. W odezwie wskazano na łamanie przez Polskę traktatowych gwarancji ochrony mniejszości (traktat mniejszościowy). Stwierdzono, że Stany Zjednoczone jako państwo, które przyczyniło się w decydującym stopniu do odrodzenia Polski, ponoszą szczególną odpowiedzialność za rozwój stosunków wewnętrznych w tym państwie. Podobną argumentację zawierało memorandum Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego, przesłane sekretarzowi stanu USA 12 lipca tego samego roku. Następnie 23 września 1937 r. Stephen Wise w rozmowie z ambasadorem Jerzym Potockim protestował przeciw zaniedbaniom lub niezdolności (failure) władz polskich w zapobieganiu antyżydowskim burdom i ekscesom. Kolejnym krokiem Wise'a był telegram do Cordella Hulla z prośbą o „przyjazną” interwencję rządu Stanów Zjednoczonych u władz polskich. Wreszcie 24 września tego samego roku Amerykańska Federacja Żydów Polskich wystosowała list otwarty do ambasadora Potockiego, w którym protestowała przeciw zamieszkom antyżydowskim w Polsce. W odpowiedzi na ostatni protest szef Wydziału Spraw Europejskich (Division of European Affairs) Pierrepont Moffat wykluczył możliwość interwencji w Polsce, ponieważ zagadnienie będące przedmiotem zainteresowania amerykańskich Żydów nie dotyczyło bezpośrednio „amerykańskich obywateli lub interesów”. Mimo przytoczonej odpowiedzi Departamentu Stanu delegacja Jewish People's Committee Against Fascism and Anti-Semitism (zorganizowana w 1936 r.) przedłożyła Hullowi petycję z wezwaniem do amerykańskiej interwencji w imieniu „uciskanych” polskich Żydów. Także i ta inicjatywa amerykańskich Żydów nie odniosła spodziewanego skutku. Odpowiedzi Departamentu Stanu utrzymana była w podobnym tonie, co poprzednio. Amerykańscy Żydzi rozważali również wprowadzenie bojkotu ekonomicznego towarów polskich w Stanach Zjednoczonych. Opisana powyżej działalność Wise'a spotkała się z kontrakcją dyplomatyczną Polski w Waszyngtonie i w Watykanie. Zob. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 2297, k. 7–8, Waszyngton, 8 stycznia 1937, Telegram szyfrowy, Ambasador RP w Waszyngtonie Jerzy Potocki do MSZ; k. 10–10a, 18 stycznia 1937, Podsekretarz stanu MSZ (bez podpisu) do Pana prezesa Rady Ministrów. W sprawie akcji Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego, z dopiskiem „tajne”; k. 11, New York, 12 stycznia 1937, Wise do Jego Ekscelencji polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, Telegram przyjęto 13 stycznia 1937 r.; k. 16, 19 stycznia 1937, Potocki do MSZ, telegram szyfrowy; k. 17, 23 stycznia 1937, Potocki do MSZ, telegram szyfrowy; k. 24–25, 14 stycznia 1937, Konsul Generalny RP w Nowym Jorku Sylwester Gruszka do Ambasady RP w Waszyngtonie; k. 39–45, 12 stycznia 1937, Potocki do Ministra Spraw Zagranicznych, z dopiskiem „tajne”; k. 54–55, Odpis: *A Call to American Jewry*, „The Congress Bulletin”, December 25, 1936, vol. III, No. 12; k. 74–76, 11 stycznia 1937, Gruszka do Ambasady RP w Waszyngtonie; k. 81, Radiogram, 1 lutego 1937, Gruszka do MSZ, na temat konferencji Amerykańskiego Kongresu Ży-

ale także bardziej wpływowy Amerykański Komitet Żydowski, a zwłaszcza Amerykański Kongres Żydowski. Natomiast sama śmierć Piłsudskiego przyjęta została przez koła żydowskie w USA ze szczerym żalem. Na stronach niniejszego tekstu była już mowa o nie do końca spełnionych nadziejach, jakie pokładali w niegdysiejszym Naczelnym Wodzu i Naczelniku Państwa działacze żydowscy zza oceanu. Mimo to, w porównaniu z okresem od odzyskania niepodległości do 1926 r., gdy parlament polski i poszczególne rządy zdominowane były przez partie centrowe i prawicowe, które odnosiły się do Żydów w Polsce z wyraźną niechęcią, i które zresztą niewiele uczyniły, aby im zaszkodzić, okres rządów zdominowanych przez Komendanta amerykańscy Żydzi oceniają korzystniej. Z korzyścią dla dyktatury Komendanta wypada także — w ocenie amerykańskich Żydów — porównanie z sytuacją polskich Żydów w okresie sprawowania władzy przez jego politycznych sukcesorów w latach 1935–1939. I niewiele zmienia tu fakt, że pułkownicy powzięli antysemitki kurs nie tyle ze względu na własne przekonania, co dla pozyskania politycznego poparcia ze strony społeczeństwa i — aby osiągnąć ten cel — przejęli część antysemitkich haseł endecji<sup>178</sup>. Amerykański Komitet Żydowski ujął rzecz następująco: „Od śmierci Marszałka Piłsudskiego w maju 1935 r., rządzący reżim próbuje powstrzymać proces własnej dezintegracji, odwołując się do nacjonalizmu”<sup>179</sup>. Dlatego też sam Piłsudski przetrwał we wdzięcznej na ogół pamięci amerykańskich Żydów. W telegramie kondolencyjnym Federacji skierowanym do polskiego rządu czytamy m.in.: „Żydzi szanowali marszałka Piłsudskiego jako człowieka, którego całe życie poświęcone było prawu i sprawiedliwości, którego niezachwianym celem był los Polski i którego myśl obejmowała wszystkie dzieci Polski, bez względu na rasę i wyznanie”<sup>180</sup>.

Z kolei w raporcie z trzynastego, dorocznego zjazdu Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego, który odbył się 10 stycznia 1937 r., czytamy, „że od śmierci marszałka Piłsudskiego dyskryminacja Żydów szeroko się rozprzestrzeniła. Fizyczne przejawy antysemityzmu stały się liczniejsze i podczas gdy antysemityzm narastał coraz jawniej, władze najwidoczniej stały się bardziej pobłażliwe niż dotychczasowe rządy wobec podobnej agitacji”<sup>181</sup>. Co konkretnie mieli na myśli działacze AJC, gdy mówili rozprzestrzenianiu się antysemityzmu w Polsce po śmierci Piłsudskiego? Chodziło głównie o falę ekscesów antyżydowskich, która przetoczyła się przez uczelnie wyższe w latach 1935–1936. W listopadzie 1935 r. studenci endecy, czyli sympatyzujący z obozem narodowym lub należący do endeckich młodzieżówek, zaatakowali na Uniwersytecie Warszawskim swoich żydowskich kolegów i kilku zranili. Paru winowajców aresztowano. Podobne zamieszki miały także miejsce na uczelniach wyższych we Lwowie, Kra-

---

dowskiego w dniu 31 stycznia; spojrzenie polskie na projekty planowej emigracji Żydów z Polski zob. J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 130–132; o rozmowie Roosevelta z Potockim zob. W. T. Drymmer, *Zagadnienie żydowskie w Polsce w latach 1935–1939. Wspomnienie z pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych*, „Zeszyty Historyczne” 1968 (Paryż), t. 13, s. 66; o zabiegach dyplomacji polskiej w Paryżu u ambasadora USA i Bernarda M. Barucha w stolicy Francji zob. *Foreign Relations of the United States* (dalej: *FRUS*), 1937, *General*, v. I, Washington 1954, s. 119, 164–165; na temat działalności S. Wiśse’a w związku z rzeczoną problemem zob. D. Stone, op. cit., s. 85–87. Na temat akcji antypolskiej w USA zob. także AJYB, v. 40, s. 99–100.

<sup>178</sup> D. Stone, op. cit., s. 75.

<sup>179</sup> AJYB, v. 40, s. 595.

<sup>180</sup> A. Kapiszewski, op. cit., s. 59.

<sup>181</sup> W oryginale zacytowany fragment brzmi: „that, since the death of Marshal Pilsudski, discrimination against the Jews had grown more widespread, physical outbreaks had become more numerous, and, while anti-Semitism had grown more flagrant, the authorities had apparently become more indulgent to such agitation than the previous government”. Zob. AJYB, v. 39, s. 227.

kowie i Poznaniu. W tym ostatnim mieście studentów uniwersytetu poproszono o czasowe nieuczęszczanie na wykłady po tym, jak endecy studenci sprowokowali antyżydowskie zajścia 5 listopada 1935 r.<sup>182</sup>. Również w Warszawie zamknięto tymczasowo wszystkie uczelnie wyższe w listopadzie 1935 r. W związku z opisanymi wystąpieniami przedstawiciel ministra WRiOP konferował z rektorami warszawskich uczelni wyższych. Ustalono, iż w razie powtórzenia się zamieszek po wznowieniu zajęć rząd zatwierdzi utworzenie nowej listy studentów, tak jak uczyniono to w 1933 r. Działania podejmowane przez władze polskie w listopadzie 1935 r. zdają się przeczyć twierdzeniu AJC o opieszałości władz w przeciwdziałaniu zamieszkom antyżydowskim na uczelniach. Zresztą sami Żydzi amerykańscy wyliczali na bieżąco środki zapobiegawcze i represje stosowane przez władze polskie wobec sprawców antysemitycznych wystąpień. I tak za AJC warto przypomnieć, iż w listopadzie 1935 r. minister WRiOP przyznał rektorom lwowskich uczelni (także technicznych) specjalne uprawnienia celem powstrzymania ewentualnych kolejnych antyżydowskich wystąpień. Przyznanie specjalnych uprawnień wynikało ze szczególnie brutalnego charakteru wystąpień na tle religijno–narodowym w tym mieście. Jednocześnie ograniczono prawo do organizowania wieców protestacyjnych przez żydowskie partie polityczne, np. Bund, zapewne, aby nie podgrzewać i tak już napiętych stosunków polsko–żydowskich we Lwowie. Z kolei w Warszawie, także w listopadzie tego samego roku, po dochodzeniu w sprawie antysemitycznych wystąpień na Uniwersytecie Warszawskim zlikwidowano organizację studencką odpowiedzialną za zorganizowanie wspomnianych zamieszek i aresztowano dziesięciu uczestników zajęć. Równocześnie rektor uniwersytetu przestrzegł studentów przed powtórzeniem antyżydowskiej agitacji. Także warszawska rada miejska potępiła antysemityczne wystąpienia studentów, określając je jako: „barbarzyńskie i godne potępienia niepokoje, które czynią trudną współpracę wszystkich obywateli kraju”<sup>183</sup>. Argumentacja działaczy endeckich młodzieżówek przy okazji tego rodzaju wystąpień nie była oryginalna. Tak jak w latach dwudziestych zwracano uwagę na zbyt wysoki — zdaniem prawicowych nacjonalistów — procent studentów żydowskich na polskich uczelniach w stosunku do liczebności Żydów w całej Polsce. Tymczasem w latach trzydziestych owa nadreprezentacja Żydów na uniwersytetach lub wyższych uczelniach technicznych istotnie zmalała. Półurzędowa „Gazeta Polska” w grudniu 1935 r. zwróciła uwagę, że na wielu uczelniach w Polsce liczba studentów żydowskich była nawet niższa od proponowanych przez endecję limitów. W istocie zaś na rok przed wrześniową inwazją wojsk niemieckich w 1939 r. można niemal mówić o praktycznej realizacji innego postulatu polskich ugrupowań prawicowych wywodzących się z endecji, mianowicie *numerus nullus*, czyli całkowitego wykluczenia studentów żydowskich z polskich uniwersytetów<sup>184</sup>. Obok żądań wprowadzenia formalnego *numerus clausus* i *numerus nullus* inną formą dyskryminacji

<sup>182</sup> Wszystkie informacje o zamieszkach studenckich na uczelniach w listopadzie 1935 r. i w początkach 1936 r. za: *ibidem*, v. 38, s. 329–331.

<sup>183</sup> *Ibidem*, s. 330.

<sup>184</sup> Dla porównania w r. akad. 1921/1922 żydowscy studenci stanowili ok. 25% młodzieży studiującej w Polsce, natomiast w r. akad. 1938/1939 liczba studiujących Żydów spadła do zaledwie 8%. Zob. H. Haumann, *op. cit.*, s. 236–237. Dysponuję także danymi dotyczącymi Uniwersytetu Jagiellońskiego, które odzwierciedlają sytuację w całej Polsce w okresie międzywojennym. Dla porównania: w r. akad. 1922/1923 na UJ przyjęto 763 studentów i studentek żydowskich, a w ostatnim przed wybuchem wojny r. akad. 1938/1939 przyjęto na tę uczelnię zaledwie 77 studentów i studentek żydowskich, co stanowiło zaledwie 10% immatrykulowanej młodzieży żydowskiej w r. akad. 1922/1923 — dodajmy, że najpomyślniejszym pod tym względem. Przyczyny tak gwałtownego spadku liczby studiującej młodzieży żydowskiej na UJ były różne, z których do najważniejszych zaliczyć trzeba awantury i burdy antysemityczne, niejednokrotnie kończące się tragicznie, oraz pauperyzację ludności żydowskiej. W Polsce międzywojennej nie zbudowano bo-

studentów pochodzenia żydowskiego był postulat, a począwszy od lat trzydziestych stosowanie w praktyce tzw. gett ławkowych, czyli oddzielne ławki dla studentów żydowskich. W lutym 1936 r. senat Politechniki Lwowskiej zniósł zarządzenie o getcie ławkowym, będącym swego rodzaju segregacją religijną lub — w zależności od spojrzenia na kwestię żydowską—rasową. Wspomniane wyżej środki prewencyjne i represyjne okazały się niewystarczające, skoro w 1936 r. antyżydowskie wystąpienia młodzieży studenckiej powtórzyły się. 4 marca 1936 r. na Uniwersytecie Warszawskim zdarzyły się ekscesy „bez precedensu” — według działaczy AJC — „nawet jak na polski uniwersytet”<sup>185</sup>. Endeccy studenci uzbrojeni w kije z nasadzonymi nań brzytwami lub zyletkami (razor blades) zaatakowali żydowskich studentów i studentki. Pięćdziesięciu zaatakowanych studentów zostało zranionych, kilku z nich poważnie. Dużą liczbę inicjatorów i uczestników zamieszek aresztowano, a uniwersytet zamknięto na czas nieokreślony<sup>186</sup>.

Dobry przykład wzrostu napięcia w stosunkach Polski z amerykańskimi Żydami po śmierci Józefa Piłsudskiego stanowią coraz częstsze w owym czasie przyrównania panujących w Polsce tendencji do polityki nazistowskich Niemiec. Według Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego pomysły niektórych polskich przywódców politycznych rozwiązania „dokuczliwego problemu żydowskiego”<sup>187</sup> w Polsce przez szybką i masową emigrację Żydów z Polski inspirowane były wydarzeniami w Niemczech nazistowskich.

W tego rodzaju paralelach celowała także prasa wydawana w Stanach Zjednoczonych, nie tylko żydowsko-amerykańska, ale i *stricte* amerykańska, np. opiniotwórczy dziennik (właścicielami byli i są Amerykanie pochodzenia żydowskiego) „New York Times”, który w artykule z 24 kwietnia 1936 r. otwarcie stwierdził, że Narodowa Demokracja jest polskim odpowiednikiem NSDAP<sup>188</sup>. Była to oczywista nieścisłość, endecji bliżej było do antysemityzmu „chrześcijańsko-konserwatywnego”<sup>189</sup> niż rasistowskiego antysemityzmu narodowych socjalistów, który opierał się na kryterium biologicznym (przyrodniczym). W przytoczonym tu artykule „New York Timesa” zauważono także, iż „większość Niemców nie jest aktywnie antysemita”<sup>190</sup> w przeciwieństwie do ludności Polski, gdzie w dodatku rząd jest obojętny wobec antyżydowskich ekscesów „motłochu” (mob). Z kolei żydowski „The Day” z 4 marca 1936 r. wyraził opinię, że „polskie pogromy organizowane są w Niemczech”<sup>191</sup>. Redaktor tego dziennika — ukazującego się również w jidysz jako „Der Tag” — S. Margoshes po powrocie z podróży do Rumunii i Polski scharakteryzował sytuację w Polsce w przemówieniu radiowym wygłoszonym 28 września 1936 r. Padły wówczas następujące słowa: „Rząd polski, który zaledwie trzy miesiące temu ogłosił gotowość ochrony wszystkich polskich obywateli, bez względu na rasę i wyznanie, obecnie zrzucił maskę i ukazał prawdziwe oblicze. Jest to oblicze Hitlera”<sup>192</sup>.

---

wiem trwałego i skutecznego systemu wspierania ubogiej młodzieży pragnącej zdobyć wyższe wykształcenie, a ubogich rodziców nie było stać na utrzymanie studiujących dzieci. Zob. M. Kulecykowski, *Żydzi — studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Kraków 2004, s. 439 i n.

<sup>185</sup> AJYB, v. 38, s. 330–331.

<sup>186</sup> Ibidem.

<sup>187</sup> Ibidem, s. 329.

<sup>188</sup> A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic*, s. 213.

<sup>189</sup> O złożoności problemu antysemityzmu zob. M. J. Chodakiewicz, *Stosunki polsko-żydowskie 1918–1955. Współistnienie — zagłada — komunizm*, Warszawa 2000, s. 41–49.

<sup>190</sup> A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic*, s. 213.

<sup>191</sup> Cyt. za: ibidem.

<sup>192</sup> AAN, MSZ, sygn. 2292, k. 143–150, 2 października 1936, Gruszka do Ambasady RP w Waszyngtonie.

W podobnym tonie utrzymane było oświadczenie Stephena Wise'a, przewodniczącego Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego, ogłoszone 22 marca 1936 r., podczas konferencji 500 żydowskich komitetów. Wise porównał w nim polskich antysemitów do Hitlera, Goeringa i Goebbelsa<sup>193</sup>. Wreszcie Żydowsko–Amerykańska Federacja Pracy (The Jewish American Federation of Labor) 13 kwietnia 1936 r. uznała, że agitacja Narodowej Demokracji jest „przynajmniej w części finansowana przez nazistowski rząd Niemiec”<sup>194</sup>. Podobne oskarżenie pojawiło się także w grudniu 1937 r. w raporcie Alexandra Kahna, dyrektora Joint Distribution Committee na Europę<sup>195</sup>. Amerykański Komitet Żydowski zachował większą ostrożność w formułowaniu wniosków. Dostrzegł wprawdzie po śmierci Piłsudskiego wzrost antysemityzmu w Polsce, a nawet relacjonował, iż „takie same siły działają w Polsce jak od niedawna w Niemczech”<sup>196</sup>, jednak nie oznaczało to w rozumieniu AJC, że owe antyżydowskie siły uchwyciły władzę, jak to było w III Rzeszy. Konkretnie przykłady wzmożonego antysemityzmu, dostrzeżone przez działaczy AJC, to usuwanie Żydów z posad w administracji publicznej, choć i tak zdominowana już była przez rdzennych Polaków, oraz niemożność, bądź brak dobrej woli władz polskich, powstrzymania antyżydowskich wystąpień w 1935 r.<sup>197</sup>

### **The United States and the Jewish Question in Poland in the Years 1926–1935**

During the interwar period the attitude of the Americans and their state towards the Jewish Diaspora was less significant for the perception of international relations in general and trans–Atlantic ones in particular than after World war II; nonetheless, it already disclosed a certain way of seeing Polish reality from the viewpoint of the Jewish minority. From the time of the May 1926 coup d'état to the death of Marshal Piłsudski, pertinent assessments were much more favourable than was the case both earlier and later. This approach was affected by the conditions prevailing in Poland and comparisons with the situation of the Jews in other countries. In the former instance, the heart of the matter concerned the post–May 1926 relegation from power of the anti–Jewish rightist and centrist parties. Moreover, the range of the opinions was influenced by the restrictive national policy applied towards other ethnic minorities, especially after 1935. Taking into consideration the scale of references defined by Jewish experiences in other parts of the world — persecutions in Palestine during the late 1920s, or the circumstances in Germany after Hitler seized power in 1933, the situation of the Polish Jews appeared to be favourable. This was also the way in which it was considered by the American authorities and the Jewish organisations active in the USA.

---

<sup>193</sup> A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic*, s. 213.

<sup>194</sup> Cyt. za: *ibidem*.

<sup>195</sup> *Ibidem*, s. 217.

<sup>196</sup> AJYB, v. 38, s. 614; ten sam fragment cytuje: D. Stone, *op. cit.*, s. 84–85.

<sup>197</sup> *Ibidem*.